



polonia węgierska



a magyarországi lengyelek havilapja

PIERWSZY MIESIĄC W SZKOLE

Ewa Słaba Rónay

18. DNI POLSKIEJ KULTURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ

*Małgorzata Soboltyński
Kazimiera Magda*

12. DNI POLSKIE W GYŐR

WYSTAWA "KOLORY I KONSTRUKCJE" W MUZEUM WĘGERSKIEJ POLONII

ODZNACZENI MEDALEM "PRO PATRIA"

ROZMOWA Z AMBASADOREM RP NA WĘGRZECH ROMANEM KOWALSKIM

Agnieszka Janiec-Nyitrai

OTWARCIE KONSULATU HONOROWEGO W SEGEDYNIE

KWATERA 301

Bożena Bogdańska-Szadai

Fot.: Hrabovszky Péter

Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Polskiego
z kwartalnym
dodatkiem GŁOS POLONII

Az Országos Lengyel
Önkormányzat lapja
a GŁOS POLONII
negyedévi mellékletével

polonia węgierska

Odpowiedzialny wydawca
Felelős kiadó

dr Halina Csúcs Lászlóné

Redaktor naczelny
Főszerkesztő

dr Agnieszka Janiec-Nyitrai

Redaktor graficzny
Grafikai szerkesztő

V4 Consulting Kft.

Tłumaczenie
Fordítás

Sutarski Szabolcs

Redakcja
Szerkesztőség

**1102 Budapest, Állomás u. 10.
Telefon: +36 1 2613479
e-mail: polweg@polonia.hu**

Dzień redakcyjny
Szerkesztőségi nap

Drukarnia
Nyomda

Edycja online
Online kiadás
**[http://polonia.hu/dokumentumok/
poloniawegierska/pw202.pdf](http://polonia.hu/dokumentumok/poloniawegierska/pw202.pdf)**

Projekt realizowany w każdym miesiącu ze środków budżetu centralnego Węgier w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

A projekt havonkénti megvalósítását Magyarország központi költségvetési támogatása, továbbá a Lengyel Szenátus Kancellária-hivatalának a határontúli polóniával és lengyelekkel való törődés előirányzatából a "Segítség a Keleti Lengyel-ségnek Alapítvány" közvetítésével biztosított támogatása teszi lehetővé.

**środa / szerda
14⁰⁰-16⁰⁰**

SZINKRON DIGITAL

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2012 wynosi dla prenumeratorów:

- indywidualnych (po 1 egzemplarzu) – 4.000 forintów/rok
- zbiorowych (samorządów, po 5 egzemplarzy) – 20.000 forintów/rok.

- Sposoby płatności: przelew na konto lub na pocztę.

Przyjmujemy również zamówienia na numery wcześniejsze - można je zgłaszać na analogicznych warunkach.

Redakcja z wdzięcznością przyjmuje także większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeżeli ich stan finansowy to umożliwi na warunkach ofiarodawcy. Wsparcie finansowe prosimy przekazywać na konto K&H: 10400157-00026536-00000004. W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (wsparcie dla pisma).

A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2012. évre:

- egyéni előfizetőknek (egy példány) – 4.000 Ft/év;
- a közösségi előfizetőknek (önkormányzatok, 5 példányban) – 20.000 Ft/év

Előfizetés módja: banki átutalás vagy postai befizetés.

Vállaljuk a korábbi számkora vonatkozó rendelések teljesítését – azonos feltételek mellett.

A szerkesztőség hálása elfogad nagyobb előfizetői összegeket is úgy magánszemélyektől, mint intézményektől, ha ezt pénzügyi helyzetük lehetővé teszi,

a felajánló feltételei szerint. A szerkesztőségnek felajánlott pénzügyi támogatást a K&H bankban lévő számlára kérjük utalni: 10400157-00026536-00000004. A „Közlemény” rovatba kérjük beírni: „Lapkiadás támogatás”.

Na okładce wykorzystano fragmenty obrazu Johanna Wilhelma Baura "Polacy i Węgrzy" z XVII wieku, znajdującego się obecnie w zbiorach Muzeum Czartoryskich w Krakowie, źródło: www.wikipedia.pl

SPIS TREŚCI / TARTALOMJEGYZÉK

WITAMY

3 WIĘCEJ NIŻ ROZMOWA

Agnieszka Janiec-Nyitrai

KRONIKA

4 18. DNI POLSKIEJ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Małgorzata Soboltyńska

5 ETYCZNY WYMIAR EKOLOGII

Kazimiera Magda

5 KRONIKA PARAFIALNA

Barbara Pál

6 RUZSA - ODSŁONIĘCIE POMNIKA POLSKICH LOTNIKÓW

6 EMLÉKTÁBLA AVATÁS A MENEKÜLT LENGYEL KATONÁK TISZTELETÉRE TÁPIÓGYÖRGYÉN

Németh Csaba

6 GURÁL TÁNCOSOK TISZAÚJVÁROSBAN

Fekete Dénes

7 GIGANT KAKTUSZ ÉS TÁNCOLÓ BALERINÁK

Trojan Márta

7 HAZALÁTOGATTUNK BIAŁKÁRA

Fekete Dénes

8 ROZPOCZĄŁ DZIAŁALNOŚĆ KONSULAT HONOROWY RP W SZEGEDZIE

8 BUDAPEST: KONFERENCJA POŚWIĘCONA H.SŁAWIKOWI

8 UROCZYSTOŚCI W SÁRVÁR

8 LENGYEL REPÜLŐSÖKRE EMLÉKEZTEK

Végső István

9 OTWARTO POLSKĄ IZBĘ PAMIĘCI W BALATONBOGLÁR

9 SPOTKANIE Z GÉZĄ CSÉBYM

Kazimiera Magda

10 MUZEUM GOSPODARZEM SESJI MAB-U W 2013

Konrad Sutarski

10 "PAMIĘĆ II" - MORALNY OBOWIAZEK

11 "GOTUJ RAZEM Z NAMI"

Krystyna Wieloch Varga, Beata Horgos

11 12. DNI POLSKIE W GYŐR

Maria Teresa Szabó

12 WIADOMOŚCI Z GYŐR: WOJEWÓDZKIE ŚWIĘTO NARODOWOŚCI

Maria Teresa Szabó

12 KRAKOWSKI "TEATR LUDOWY" W BUDAPESZCIE

12 BUDAPEST: ODZNACZENI MEDELEM "PRO PATRIA"

13 HARANGLÁBAT AVATTAK CSEPELEN BOLDOG JERZY POPIELUSZKO TISZTELETÉRE

Sárközi Edit

13 „LENGYEL ÚJSÁGOKBA KÖTÖTTEM A TANKÖNYVEIMET"

Sárközi Edit interjúja Németh Szilárddal, Csepel polgármesterével

WYWIAD

14 "PATRZMY W PRZYSZŁOŚĆ, PAMIĘTAJĄC O PRZESZŁOŚCI"

wywiad A. Janiec-Nyitrai z Romanem Kowalskim, Ambasadorem RP na Węgrzech

CO BYŁO? CO BĘDZIE?

16 CO BYŁO? CO BĘDZIE?

NA GRANICY KULTUR

18 DLACZEGO WŁAŚNIE POLONISTYKA?

Veronika Papp

18 KLUB RODZIN POLSKO-WĘGIERSKICH

Asia Priszler

19 O OPOZYCJI LAT OSIEMDZIESIĄTYCH DZIŚ

Konrad Sutarski

19 NYÍREGYHÁZI PÉLDA

20 KWATERA 301 - POLSKO-WĘGIERSKA PAMIĘĆ HISTORYCZNA

Bożena Bogdańska-Szadai

21 KLUB MATKI POLKI W "BEMIE"

Kazimiera Magda

21 TAK BLISKO, A TAK DALEKO, CZYLI JAK ŚWIĘTUJEMY W POLSCE I NA WĘGRZECH

Maria Jęcz

Z ŻYCIA OSP

22 PIERWSZY MIESIĄC W SZKOLE

Ewa Słaba Rónay

22 OKLEVÉL PRISZLER ASIÁNAK

22 INAUGURACJA DZIAŁALNOŚCI KLUBU RODZIN POLSKO-WĘGIERSKICH

Asia Priszler

JAŚ I MAŁGOSIA

23 DZIEŃ NAUCZYCIELA

Zofia Náray

REFLEKSJE

24 OKNA I PELARGONIE

Agnieszka Janiec-Nyitrai

WIĘCEJ NIŻ ROZMOWA

Za oknem jesień. Niech jak najdłużej, zamiast jesiennego deszczu, padają z nieba kolorowe liście. Spadające liście są przecież w pewnym sensie także zapowiedzią wiosny, bo bez zwiędłych liści nie będzie nowych pędów i zielonych pąków tętniących życiem.

Październikowemu numerowi „Polonii Węgierskiej” przyświeca rozmaicie rozumiana idea dialogu. 18. Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej zorganizowane przez Stowarzyszenie Polskich Katolików na Węgrzech i Polską Parafię w Budapeszcie, poprzez ukazanie wieloaspektowości współczesnego spojrzenia na wiarę, miały właśnie charakter dialogu.

Doskonałym przykładem międzypokoleniowego i ponadnarodowego dialogu były wrześniowe uroczystości, organizowane przez Polską Ambasadę w Budapeszcie, a także Dni Polskie w Győr, z których również przekazujemy relację. W tym numerze publikujemy również dwie rozmowy, poruszające odmienne kwestie, ale połączone spójną myślą o relacjach polsko-węgierskich: z ambasadorem, panem Romanem Kowalskim, rozmawiamy o przeszłości i przyszłości dialogu polsko-węgierskiego, a z burmistrzem XXI dzielnicy Budapesztu, panem Szilárдем Némethem, o tradycjach relacji polsko-węgierskich w dzielnicy Csepel. W pierwszej rozmowie pojawia się ważna myśl o ambiwalentności doświadczeń, ujawniającej się w kontaktach polsko-węgierskich. Nawet w czasie trudnych, wręcz ekstremalnych wydarzeń, jakim Polacy i Węgrzy musieli stawić czoła we wrześniu 1939 roku czy październiku 1956, pojawia się optymistyczny, pozytywny aspekt. Dobro nie przestaje istnieć nawet w chwilach tragicznych, niemal beznadziejnych.

Nieustannym dialogiem z innością jest nasza codzienność, życie Polaków na gościnnej ziemi węgierskiej. Prawdziwe szczęście według Platona zamyka się w dwóch słowach: rozmawiać i poznawać. Dialog jako punkty wyjścia do poznania i poznanie jako droga do zrozumienia. Dialog to coś więcej niż rozmowa, to pogłębiona gotowość do zrozumienia. Dialog to zgoda na fakt, że w pełni istniejemy dopiero poprzez relacje z drugim człowiekiem. Jak napisał w jednym ze swoich felietonów krakowski poeta i publicysta Wojciech Bonowicz: „Nie wystarczy po prostu mówić. Trzeba tak mówić, żeby połączyć”. A chęć tę widać nadal w polsko-węgierskim dialogu. Wciąż chcemy rozmawiać, choć czasem mówimy różnymi językami. Ale choć nasze liście wyrosły na innym drzewie, poruszamy się przecież pod wpływem wiatru, wijącego w tym samym kierunku...

Agnieszka Janiec-Nyitrai

TÖBB A SOK BESZÉDNÉL

Ősz lett az ablakon túl. Színes levelek potyognak az égből; adja Isten minél tovább, az őszi eső szürke szemerkélése helyett. Hiszen a lombhullás bizonyos értelemben ígéretet is jelent. Elfonnyadó levelek nélkül az új élettől duzzadó bimbók és zöld rügyek sem hajtanának ki tavasszal.

A Polonia Węgierskia őszi száma a párbeszéd – számos módon felfogható – témakörét járja körbe. A Magyarországi Lengyel Katolikusok Egyesülete és a Magyarországi Lengyel Plébánia szervezésében lezajlott XVIII. Lengyel Keresztény Kulturális Napok is mintegy párbeszédessel jelleget mutatták be a hit korszerű megközelítésének a sokszínűségét.

A nemzedékek és nemzetek közötti párbeszédre kitűnő példát szolgáltatottak a Lengyel Nagykövetség által szervezett őszi ünnepségek, illetve a győri Lengyel Napok, amelyekről szintén tudósítunk. Két interjút is közlünk két különböző témában, amelyeket mégis összeköt a lengyel-magyar kapcsolatok közös gondolata: Roman Kowalski nagykövet úrral a magyar-lengyel párbeszéd múltjáról és jövőjéről beszélgettünk, a XXI. kerület polgármesterével, Németh Szilárddal pedig a lengyel-magyar kapcsolatok csepeli hagyományairól. Az első beszélgetésben fontos gondolat jelenik meg a lengyel-magyar viszonytal kapcsolatos tapasztalatok kétarcúságáról. Mégis, a nehéz időkben – szélsőséges körülmények között is, amelyben lengyelek és magyarok találták magukat akár 1939 szeptemberében, akár 1956 októberében – megjelenik egy pozitív aspektus. A jó nem szűnik meg létezni még a tragikus, reménytelennek tűnő időkben sem.

Nekünk, lengyeleknek, akik a baráti magyar földön élünk, a hétköznapijaink a mássággal folytatott szüntelen dialógusként telnek. Az igazi szerencse Platón szerint két szóban rejlik: beszélgetni és megismerni. A párbeszéd, mint kiindulópont a megismeréshez, és a megismerés, mint út a megértéshez. A párbeszéd több pusztán beszélgetésnél, az a készség elmélyítése a megértésre. A párbeszéd beleegyezés a ténybe, hogy a másik emberrel való kölcsönhatásban lehet kiteljesedni. Amint a krakkói költő és újságíró Wojciech Bonowicz fogalmazott egyik írásában: „nem elegendő beszélgetni. Kapcsolódni/összekötődni, úgy kell beszélgetni.” Ezt az akaratot folyamatosan érezni lehet a lengyel-magyar kapcsolatokban. Folyton szeretnénk beszélgetni egymással, habár néha közös nyelvünk sincsen hozzá. És habár a leveleink más fán nőttek, mégis a szél visz minket, ugyanabból az irányból érkező és ugyanabba az irányba felkapva minket...

Janiec-Nyitrai Agnieszka

18. DNI POLSKIEJ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

W dniu 23 września 2012 r. w czasie niedzielnej Mszy św. sprawowanej przez o. Stanisława Jaromego OFM Conv i ks. Karola Kozłowskiego SChr rozpoczęły się XVIII Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej pod hasłem: "Czyńcie sobie ziemię kochaną". Jest to hasło REFA – czyli Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu, którego przewodniczącym jest o. St. Jaromi. Już wygłoszone kazanie przez o. St. Jaromego wprowadziło nas w temat odpowiedzialnej miłości, jaka powinna towarzyszyć chrześcijanom w relacji do stworzenia i środowiska naturalnego. Środowisko naturalne jest bowiem częścią świętego, wszechobecnego Środowiska Bożego. Niszcząc środowisko naturalne, nie tylko wyrządza się zło na płaszczyźnie gospodarczej i geograficznej, biologicznej i psychicznej, ale także dewastuje się Środowisko Boże. O oprawę muzyczną mszy św. zadbał Chór p.w. św. Kingi pod dyрекcją prof. Sylwestra Rostettera.

Po mszy św. w Domu Polskim Ambasador RP pan Roman Kowalski dokonał oficjalnego otwarcia XVIII Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej, które są organizowane przez Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha oraz Polską Parafię Personalną. Ważnym akcentem było otwarcie fotograficznej wystawy przyrodniczej pt. „Bliżej Natury” prof. Kazimierza Wiecha z Krakowa, oraz wykład inauguracyjny o. St. Jaromego zatytułowany „Czyńcie sobie ziemię kochaną! Dlaczego chrześcijanin powinien interesować się ekologią?”. Przewodniczący REFA przedstawił sytuację światową i współczesne wyzwania globalne w kontekście katolickiej nauki społecznej i tekstów bł. Jana Pawła II. Wyjaśnił również, że hasło „Czyńcie sobie ziemię kochaną” nie jest chęcią zmiany słów zapisanych w Biblii, ale ma służyć pełniejszej i prowokującej do refleksji interpretacji tych słów, spoglądając na współczesne wyzwania i odczytując znaki czasów.

W poniedziałek odbyła się sesja popularnonaukowa pt. „O ekologii po chrześcijańsku” z referatami E. Ślimko „Globalne wyzwania społeczne i środowiskowe – co możemy zrobić?”, oraz K. Jakubowskiego „Lokalne inicjatywy i formy zaangażowania na przykładzie projektu REFA „Ogrody Świętego Franciszka”. Po wykładach uczestnicy przedstawili problemy związane z rolnictwem i hodowlą: nikły dostęp do lokalnej taniej i zdrowej żywności na Węgrzech.

Środowy wieczór był poświęcony filmom poruszającym tematy GMO (żywność genetycznie modyfikowana), suwerenności żywieniowej, zrównoważonego rozwoju i tradycyjnego rolnictwa w różnych zakątkach świata.

Szkoda, że ochrona środowiska – ruch ekologiczny, jest mało popularny, ale na szczęście coraz więcej się o niej mówi. Ostatnio również Papież Benedykt XVI wypowiedział się o doniosłości ekologii. Niszczenie środowiska naturalnego jest złem moralnym, z punktu widzenia religijnego jest grzechem. Jest to „grzech ekologiczny” i tak, jak każdy grzech, podlega osądowi i karze, podlega zatem rachunkowi sumienia. Dlatego ekolodzy proponują dodać do Dekalogu XI przykazanie: „Pana jest ziemia i wszystkie jej bogactwa – nie będziesz beczceścił Ziemi ani Życia, które na niej jest.”

Na zakończenie tygodniowego programu XVIII Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej gościliśmy w Polskiej Parafii ks. Leszka Kryżę SChr, poprzedniego proboszcza, który cieszył się wielkim szacunkiem zarówno Polaków, jak i Węgrów. Obecnie pracuje w Warszawie, gdzie jest Dyrektorem Biura Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy KEP. Homilia wygłoszona przez ks. L. Kryżę nawiązała do hasła tych Dni „Czyńcie sobie ziemię kochaną”. Pierwszym warunkiem czynienia sobie Ziemi kochanej jest wiara. Aby uwierzyć w istnienie Boga należy kontemplować Go w środowisku naturalnym, począwszy od kwiatów w parku, poprzez drzewa przy drodze, poprzez lasy, góry i morze. My również jesteśmy częścią tego środowiska, częścią Ziemi, jeżeli środowisko niszczy w sferze biologicznej to my niszczymy razem z nim, ale nie tylko w sferze biologicznej, ale również duchowej. Fragment opisujący szósty dzień stworzenia świata kończy się słowami „A Bóg wiedział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”, a więc my chrześcijanie powinniśmy zaufać Jego działaniu. Mszę św. kończącą 18. DPKCH uświetnił występ zespołu „Cantabo” pod kierownictwem o. Wiesława Hnatejko ze Zgromadzenia Ojców Zmartwychwstańców ze Złocieńca, a po mszy św. wykonał dla licznie zebranych w Domu Polskim Polaków i Węgrów wiele utworów o tematyce przede wszystkim religijnej, ale pośród nich znalazły się również pieśni patriotyczne. Członkami zespołu są muzycy nieprofesjonalni, ale łączy ich miłość do Boga i muzyki. Ich utwory opierają się na przesłaniu ewangelicznym co też jest rodzajem modlitwy. Na zakończenie spotkania jak również 18. DPKCH ks. Karol Kozłowski SChr, proboszcz Polskiej Parafii Personalnej, podsumował tegoroczne programy. Stwierdził, że do kultury chrześcijańskiej należy uzewnętrznienie wiary w każdym wymiarze działalności człowieka. Kultura jest wytworem człowieka, który w swej dynamicznej naturze powinien dążyć do ciągłego doskonalenia siebie oraz swego otoczenia. Kultura chrześcijańska jest syntezą wszelkiej kultury religijnej, biblijnej oraz antycznej. Według niej początkiem wszystkiego jest Bóg jako samoistny byt. Świat istnieje dzięki aktowi stworzenia, który trwa nadal. Jedynym bytem, który musi bezwzględnie trwać jest Bóg.

Małgorzata Soboltyński, foto.: Barbara Pál

Program był sponsorowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków otrzymanych od Ministerstwa Spraw zagranicznych RP w ramach konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą”, ze środków polonijnych Konsulatu RP w Budapeszcie i przez Ministerstwo Zasobów Ludzkich.



ETYCZNY WYMIAR EKOLOGII

Chciałoby się nie raz zostawić problemy środowiska naturalnego ekspertom i naukowcom. Technika tak bardzo poszła do przodu, że, można by przypuszczać, uda im się wynaleźć lek na chorą Ziemię. Szkoda tylko, że często tymi dzisiejszymi, coś znaczącymi ekspertami zostają nie ekolodzy czy botanicy, ale biotechnolodzy, a nowe technologie tylko przyczyniają się do pogarszania sytuacji... Nagle spotykają się ze sobą: nauki ścisłe i moralność...

Sesje i wykłady naukowe podczas tegorocznych 18. Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej odbywały się pod hasłem „Czyńcie sobie ziemię kochaną!” Dlaczego nie poddać, jak to widnieje w Księdze Rodzaju na kartach Biblii? Ojciec franciszkanin Stanisław Jaromi, moderator spotkań, wyjaśnia: bez umiłowania nie ma poznania! Twierdzi, że wielu źle zinterpretowało słowa Pisma Świętego. O Ziemię trzeba się troszczyć, kochać ją miłością odpowiedzialną. Współczesny człowiek to bezwzględny eksploatacja, a jego chęć władania światem i postawienie się na miejscu Boga, polegając tylko na swych ludzkich siłach, zawsze doprowadzi do zguby.

I tak natura znalazła się w poważnym kryzysie. Pytanie- jak pomagać i kto powinien to robić? Jedną z organizacji, która wychodzi naprzeciw wyzwaniom ekologicznym jest Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu. Na mapie chrześcijańskich inicjatyw ekologicznych ruchu znalazła się Polonia węgierska w Budapeszcie. W ramach kampanii „Czyńcie sobie ziemię kochaną!” mieliśmy okazję uczestniczyć w kilku wykładach ekologicznych.

Najistotniejsze wyzwania współczesnego świata - bieda i głód, zmniejszająca się bioróżnorodność, rolnictwo przemysłowe i żywność GMO, wynikają z dzisiejszego modelu produkcji i dystrybucji żywności i wszystkie one na siebie oddziałują. Goście z Polski postanowili pokazać nam, jak my sami możemy wpłynąć na ten mechanizm codziennymi decyzjami konsumentkami.

Najprościej - od tego, co dziś jemy zależy to, czy ktoś inny nie będzie głodował, ile stracimy w przyszłości na lekarstwa, jak będzie wyglądała Ziemia za kilkadziesiąt lat, ile gatunków zwierząt i roślin wymrze. Decydując się na zakup żywności w dużych supermarketach, głównie owoców i warzyw, wspieramy wielkie korporacje. Zajmują się one uprawą roślin na szeroką skalę, zgodnie z zasadami rolnictwa przemysłowego. Wytwarzają żywność zmodyfikowaną genetycznie. Modyfikacja polega na wszczepieniu do warzyw i owoców bakterii, dzięki którym roślina przetrwa (i nawet będzie okazała wyglądać) podczas rozpylania i wylewania na nią wielkich ilości środków chemicznych. Środki te

wsiąkają w glebę przedostając się do systemów wodnych i niszczą naturalną florę i faunę tych terenów. Ponadto często rozpylane samolotami, przyczyniają się do chorób ludzi, mieszkających nieopodal plantacji. A my, już na końcu tego procesu, zjadamy piękny owoc lub warzywo właśnie z tą, odporną na wszystko, bakterią. Z wyrobami mięsnymi nie jest lepiej. Zwierzęta hodowane na ubój karmi się zmodyfikowaną genetycznie paszą.

Produkty pochodzące z rolnictwa przemysłowego przyciągają konsumentów dobrą ceną i wyglądem. Rolnicy tradycyjni często nie wytrzymują tej konkurencji. Co rok 50 mln gospodarstw ekologicznych zostaje zlikwidowanych. Ten sam los dzielą producenci mała rolni we wszystkich częściach świata.

Tanie towary z Północy zalewają rynki Południa. Polityka odgrywa tu znaczącą rolę. Rządy krajów afrykańskich, zwykle słabe i niestabilne, nie wspierają rodzimej produkcji, co więcej są bardziej otwarte na importowane artykuły spożywcze z Europy czy Ameryki Północnej w imię liberalizacji handlu żywności. To taka zasada WTO, która żywność traktuje jak każdy inny towar - buty, samochody czy komputery. Ponadto, duże, silne korporacje wydzielają ogromne obszary pod uprawę od państw rozwijających się za marne pieniądze lub profity dla wybranych. Niejednokrotnie odbierają te ziemie pierwotnym rolnikom, którzy trudnili się tam rolnictwem według tradycyjnych zasad. Tak tworzy się warstwa ludzi bez pracy, ubogich i głodujących.

Dlaczego tak się dzieje i czy jest szansa na zmianę? Oczywiście chodzi o jak największy zysk, ale o. S. Jaromi w swoim referacie zwraca też uwagę na wszechpanujący ostatnio trend na nieposzanowanie życia. Nie szanuje się najmniejszych istot żywych, niszczy bioróżnorodność, tak jak nie szanuje się zdrowia i życia człowieka... Można tylko różnie zabijać: szybko lub powoli, mniej lub bardziej widocznie. Jak mówi pani Emilia Ślimko z REFA i z „Polskiej Zielonej Sieci”, ludzie zaczynają dostrzegać działanie tych niewidzialnych, manipulujących sił. Rolnicy w Afryce powoli jednoczą się, formułują swoje postulaty, walczą z systemem. Dla przykładu: w jednym z państw słabo rozwiniętych udało im się wywalczyć na rządzie nałożenie da na żywność importowaną.

Prognozy nie napawają optymizmem. Dzisiejszy mechanizm dystrybucji i produkcji żywności przyjął się i utrwalił. Czy uświadamianie społeczeństwa przyniesie konkretne działania, a te działania skutki? Trudno powiedzieć, ale z problemami Ziemi jest tak, jak z innymi, najpierw trzeba przyznać, że rzeczywiście istnieje.

Kazimiera Magda



„Gondoskodjatok szeretett földetekről.”
E jelszó égisze alatt kezdődtek meg
2012 szeptember 23-án a XVIII. Lengyel
Keresztény Kultúra napjai a vasárnapi
szentmisével és a rendezvény hivatalos
megnyitójával. A környezetvédelem
fontosságát legutóbb XVI. Benedek pápa
is hangsúlyozta. A környezetszennyezés
nemcsak erkölcsileg elítélendő cselekedet,
de „ökológiai bűn” is. A rendezvénysorozat
hangsúlyos eleme volt a Lengyel Házban
a krakkói prof. Kazimierz Wiech „Közel a
Természethez” című fotókiállítás. Az Assisi
Szt. Ferenc Ökológiai Mozgalom (REFA)
vezetője, Stanisław Jaromi ferences atya
arról tartott előadást, hogy korunk keresz-
tény emberének miért kellene érdeklődnie
a környezetvédelem iránt. Hétfőn a REFA
két tagja (E. Ślimko, K. Jakubowski) tartott
előadást a globális társadalmi és környe-
zeti kihívásokról illetve a lokális kezde-
ményezésekről és kötelezettségvállalás
lehetséges formáiról. Szerdán érzelmileg
felkavaró filmet vetítettek a genetikailag
módosított élelmiszerekről és a kiegyen-
súlyozott mezőgazdasági fejlődés lehe-
tőségeiről. A rendezvénysorozatot keretező
miséken az igehirdetők (23-án Jaromi atya,
30-án a korábbi plébános, Kryża atya)
szentbeszédei szintén a környezetvédelem
témájához kapcsolódtak.

KRONIKA PARAFIALNA

9.09.2012 Dzisiaj po raz pierwszy po wakacjach na Mszy św. śpiewał dziecięcy zespół "Kleksiki". Po długiej przerwie z radością powitaliśmy w naszej wspólnotie siostrę Weronikę, życzymy Jej Bożego błogosławieństwa, wielu sił, zdrowia, wytrwałości i tego, by w naszej wspólnotie parafialnej czuła się jak w domu.

26.09.2012 Z okazji XVIII Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej, na zaproszenie ks. Karola Kozłowskiego SChr, polscy księża i siostry zakonne pracujące na Węgrzech uczestniczyli w dniu skupienia w naszej parafii.

tekst i foto.: Barbara Pál

RUZSA – ODSŁONIĘCIE POMNIKA POLSKICH LOTNIKÓW

„Ziemia węgierska usiana jest polskimi miejscami pamięci. I tymi z bardziej zamierzchłej przeszłości i tymi z wyjątkowego czasu w naszych relacjach we wrześniu 1939 roku, kiedy to węgierska ziemia okazała się często ratującym życie schronieniem dla dziesiątek tysięcy polskich uchodźców, i tymi z tragicznego czasu Rewolucji 1956 roku, gdy oba narody podjęły próbę odzyskania prawdziwej niepodległości, ale też wieloma innymi, które w naprawdę wyjątkowe i unikalne w skali światowej sposób łączą oba nasze kraje. To wyjątkowe wspólne dziedzictwo nadaje szczególny, emocjonalny charakter naszym relacjom, niezależnym od każdorazowych zmian sytuacji politycznej i międzynarodowych uwarunkowań. To też powoduje, że jesteśmy wzajemnie niezwykle wrażliwi na nasze tragedie, narodowe, trudne chwile w naszej historii i z ogromną empatią odnosimy się do ważnych wydarzeń i symboli” – powiedział Ambasador RP na Węgrzech Roman Kowalski, podczas uroczystości odsłonięcia pomnika polskich lotników poległych w czasie II wojny światowej w dniu 28 września w miejscowości Ruzsa (woj. Csongrád).

W uroczystości, przy asyście polskiej kompanii honorowej i żołnierzy węgierskich, obok Ambasadora RP na Węgrzech Romana Kowalskiego, wziął udział również generał Krzysztof Zabicki, zastępca szefa Sztabu Generalnego Polskich Sił Zbrojnych, który między innymi podkreślił, że „11 września 1944 r. zestrzelono tu siedmiu polskich lotników 1586. Polskiej Eskadry do Zadań Specjalnych, którzy zginęli na wzgórzach Gerecse, do końca wykonując swoje obowiązki. Choć nie poległ na ojczystej ziemi, nie zmienia to faktu, że zostali godnie upamiętnieni przez naród węgierski, który znalazł dla nich miejsce ostatniego spoczynku na cmentarzu w Solymár k/Budapesztu. 1586. Eskadra była doświadczoną i dobrze wyszkoloną jednostką, kontynuującą tradycje 301. Dewizjonu Bombowego im. Ziemi Pomorskiej, z którego pochodziło wielu jej pilotów. W sierpniu 1944 roku została poddana najtrudniejszemu egzaminowi – wykonania szeregu lotów zaopatrzeniowych na rzecz walczących w Warszawie żołnierzy polskiego podziemia”. W uroczystości ze strony węgierskiej uczestniczyli najwyżsi przedstawiciele władz regionu – rządowych (B. Nagy László, pełnomocnik rządu węgierskiego dla województwa Csongrád), samorządowych (marszałek Anna Magyar), kościelnych (ekscelencja ksiądz biskup László Kiss-Rigó) oraz delegacja Ministerstwa Obrony Węgier. Minister Obrony Csaba Hende był, obok Ambasadora RP, patronem honorowym uroczystości, a jej gospodynią burmistrz miejscowości Ruzsa Gizella Santó. 28 września w Ruzsa obecny był przedstawiciel Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie Jerzy Platajs, delegacja Stowarzyszenia Lotników Polskich oraz Konsul Honorowy Węgier w Łodzi Tadeusz Kaczor.

Była to niezwykle wzruszająca uroczystość, ze szczególnie poruszającym apelem pamięci ku czci poległych polskich lotników. Pomnik autorstwa Marka Brzózki powstał przy wsparciu m.in. Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Ambasady RP w Budapeszcie, a inicjatorem jego wzniesienia był dr Karol Biernacki, konsul honorowy RP w Segedynie. Fakt powstania pomnika w Ruzsa świadczy o tym, że na mapie polskiej pamięci historycznej na Węgrzech pojawił się nowy, niezwykle ważny i symboliczny punkt.

(b.)

EMLEKTÁBLA AVATÁS A MENEKÜLT LENGYEL KATONÁK TISZTELETÉRE TÁPIÓGYÖRGYÉN

2012. szeptember 15-én, a 2. világháború éveiben Tápiógyörgyén elszállásolt menekült lengyel katonák tiszteletére, emléktábla avatással egybekötött történelmi megemlékezésre került sor. Az ünnepi esemény szervezője a Torockó Baráti Társaság volt, mely az önkormányzat támogatásával, a civil szervezetek összefogásával, valamint a római katolikus egyházközség részvételével igyekezett a falu akaratát, jó szándékú kezdeményezését az ügyben kifejezni. A lengyel vendégek rangidős vezetője Agata Zajega nagykövet helyettes volt a Lengyel Köztársaság képviselőjében. Mellette az egyház részéről megjelent Krzysztof Miklusiak Galgahévízen szolgáló plébános. Fusch Jánosné Chwostienko Barbara és családja képviselte a menekült lengyel katonák leszármazottait. Az eseményre meghívást kaptak Szlovákiából a 23. sz. Nagymegyeri Arany János és a 47. sz. Füleki Koháry István Cserkészcsapat tagjai, valamint a Csemadok Nagymegyeri Szervezetének küldöttsége is.

Tápiógyörgyén a lengyel katonák tartózkodásának legautentikusabb helyszíne a templom volt, ezért a megemlékezés 15 órakor ünnepi szent misével vette kezdetét, melyet Kovács Attila helyi atya mellett Krzysztof Miklusiak plébános celebráltak a híveknek. A szertartás két nyelven zajlott, a magyar mellett lengyel imák is elhangzottak, ezzel idézve a múltat, amikor a menekült katonák imádkoztak itt.

A szent misét követően a templomkertben ünnepélyes emléktábla avatással folytatódott a megemlékezés. A fehér márványtábla a templom déli oldalán, a bejárat mellett felületen kapott elhelyezést. Elsőként a Tápiógyörgyei Ifjúsági Fúvószenekar előadásában a lengyel és magyar himnusz hangzott fel, majd Varró István polgármester köszöntötte a vendégeket. Agata Zajega nagykövet helyettes megemlékező beszédében kiemelte a lengyel-magyar barátság évszázados örökségét, annak ápolására biztatott minden jelenlétet. Ez után Katonáné Barna Zsuzsanna a régi lengyel himnuszt énekelte el. Az emléktábla leleplezésére a lengyel küldöttség vezetője és a község polgármestere lettek felkérve. Felszentelését a két plébános közösen végezte. Felirata, mely a címerek alatt olvasható, hűen tükrözi az egykori eseményeket: „Az 1939-ben Lengyelországot ért hitleri és szovjet agressziót követően a falu segítőszándéka, vendégszeretete mellett számos lengyel katona talált menedékre a községben, melynek Szent Anna templomában mondtak imát hazájuk szabadságáért. Po hitlerowskiej i sowieckiej agresji na Polskę w 1939 roku, wielu polskich żołnierzy znalazło schronienie w naszej wsi dzięki pomocy i gościnności jej mieszkańców. Polacy modlili się za wolność swojej Ojczyzny w tutejszym kościele św. Anny. Emlékükre a tápiógyörgyei civil szervezetek 2012.”

A templomkerti megemlékezés után a músor történelmi előadással és konferenciával folytatódott a Művelődési Ház nagytermében. Elsőként Dr. Kapronczay Károly történész mutatta be az 1939. év lengyel és magyar vonatkozású eseményeit, majd a helyi hozzászólók következtek. A történelmi megemlékezés talán legmeghatóbb része a Tápiógyörgyén elszállásolt lengyelek leszármazottainak bemutatása volt. Mind ez nem volt egyszerű feladat, a 400 katonából mindössze négynek a családját sikerült megtalálni, velük a kapcsolatot felvenni. Sajnos, közülük csak egyik család tudta vállalni az utazást, ezért a többiek helyett az egykori szállásadók utódai vették át a névre szóló emléklapot. Végezetül kiállítás zárta a megemlékezést, melynek keretében tucatnyi tablón sikerült bemutatni a faluban elszállásolt lengyelek emlékeit.

Németh Csaba

2012. szeptember 15-én Tiszaújvárosban, a Tisza szigeten, egész napos Halászléfőző Fesztivált és ezen belül különféle kulturális rendezvényt szerveztek. A rendezvény fővédnöke Bráz György polgármester úr volt. A szervezők felkérték Poros Andrást, a Tiszaújvárosi Lengyel Önkormányzat elnökét, hogy a program színesítése érdekében lengyel fellépők is legyenek. Az elnök asszony a májusban aláírt, a Leader program keretén belül együttműködési szerződés révén fordult a Nedeciekhez, akik 25 fős táncsoporttal érkeztek a rendezvényre. A Spisaki néptáncgyűttes 11 éve alakult, a mostani felállásban 6 éve szerepelnek együtt. Tagjai középiskolás korúak, vagy nem régen végeztek. Gurál néptáncokat adnak elő énekelve, illetve zenekari kísérettel. Most nyolc pár táncossal és négytagú zenekarral jöttek. Vezetőjük Elżbieta Łukas. Szombaton délután nagy sikerük volt a főzőverseny kulturális programjában. Este a Főnix Hotel éttermében találko-

GURÁL TÁNCOSOK TISZAÚJVÁROSBAN

tak a megye Lengyel Önkormányzatainak képviselőivel, illetve a meghívott vendégekkel. A változatosság kedvéért a fellépést a helyi Kis bocskor táncgyűttes kezdte. Ők 5 éve alakultak, tagjai óvodások, illetve általános iskola alsó tagozatosok. Vezetőjük Farkasné Molnár Anna. Nyírségi lakodalmast adtak elő citra zenekar kíséretében. Nagyon ügyesek voltak, nagy tapsot kaptak. A lengyel együttes hozta formáját, lendületes számaikkal méltán arattak nagy sikert. A rendezvény végén közösen táncolt a két csapat. A kicsik először meg voltak illetődve, de aztán alig akarták abbahagyni a táncot. Az est további részében vacsora, közös beszélgetés majd táncot volt, már mai zenére. Másnap a lengyel együttes népviseletben részt vett a római katolikus misén, ahol alkalomhoz illő énekszámokat adta elő. Délután a Termálfürdőben ért véget Tiszaújvárosi látogatásuk, amely véleményem szerint tovább erősítette a népeink közötti jó kapcsolatot. Fekete Dénes

GIGANT KAKTUSZ ÉS TÁNCOLÓ BALERINÁK

BLOCH OLGA ÉS BLOCH VIKTOR KIÁLLÍTÁSA

Szeptember 26-án „Színek és konstrukciók” címmel nyílt meg Bloch Olga és Bloch Viktor közös kiállítása a Magyarországi Lengyelség Múzeumában és Levéltárban.

A megnyitó ünnepségen a múzeum igazgatója, dr. Konrad Sutarski köszöntő szavai után, dr. Csúcs Lászlóné Halina hivatalosan megnyitotta a kiállítást, majd ezt követően Feledy Balázs művészeti író mutatta be a két művész munkásságát. Az ünnepség hangulatát emelte Csóti László gitárművész előadásában az a néhány dal, mely a hetvenes éveket idézte fel. A megnyitón jeles művészek és barátok mellett megjelent Roman Kowalski nagykövet és felesége.

Olga Iwaniuk Bloch és Bloch Viktor a hetvenes években a Poznani Képzőművészeti Főiskolán ismerték meg egymást, Olga festészetet és grafikát, Viktor pedig kiállítás-tervezést tanult. 1981-ben házasodtak össze, azóta élnek Magyarországon. Olga eleinte könyvillusztrációkat készített, majd a kilencvenes években újra festészetel kezdett el foglalkozni. Viktor belsőépítész-ként számos szakmai kiállítás és vásár tervezője, megálmodója volt. A Kőbányán látható tárlat

a művészpárral első közös bemutatkozása.

Olga Bloch nevével már több ízben találkozhatott a művészetet kedvelő közönség. Az elképzelt térben lebegő balerinák vagy a végtelen sebességgel száguldó biciklisták a művésznő legismertebb alkotásai közé tartoznak.

Expresszivitás, határozott ecsetkezelés jellemzi a kiállításon látható történelmi eseményeket megjelenítő képeket (Szent László lovasserege, Báthory fejedelem). Az is szívesen időzhet a kiállítóterben, aki a csendéleteket (Virágcsokor, Őszirozsák) vagy a tájképeket (Lengyel Luzino környéke) kedveli. Az utóbbi időben készült festmények (Vizes kékség, Dinamika) jól mutatják, hogy a művész szakít a figurális ábrázolással és egy elvontabb, gazdagabb jelentéstartalmú valóság bemutatására törekszik. Vizes kékség című alkotásán, a víz felszínén megcsillanó fényalakzatok színes foltokká redukálódnak a vásznon. A kompozíció egésze a lírai absztrakt alkotások hangulatát juttatja eszünkbe. Dinamika című festményén pedig éppen ellenkezőleg az expresszivitás és a kontrasztok uralkodnak a felületen. Hihete-

tlen erő árad a szeszélyesen hullámzó, örvénylő színáradatból.

A kiállítás különleges részét képezi Olga Bloch grafikai tevékenységének bemutatása. A tárlókban könyvbőrítők, könyvillusztrációk kaptak helyet. Az alkalmazott grafika esetében a szabad önkifejezés alárendelődik a témának, Olga Bloch azonban itt is megtalálta egyéni stílusát. Finom asszociációk sorából, szimbólumokból építi fel könyvillusztrációit (Polskie lato - węgierska jesień). A grafikai művek sorában igazi meglepetésnek számít az előtérben kiállított Ember és tárgy című alkotás, mely a művésznő korai korszakában készült. A művész a hat linómetszetből álló sorozatán az emberek és gépek, az ember által alkotott környezet viszonyát vizsgálja. Az egyik képen embercsoportok csodálattal szemlélik a szerkezeteket. De vajon meddig tudunk még önfelédten örülni a technika vívmányainak? – teszi fel a kérdést Olga Bloch a művészetére jellemző kifejező erővel, remek technikai tudással, a valóság konkrét és absztrakt rétegeinek összekapcsolásával.

Bloch Viktor belsőépítész számos kiállításnak, expónak

készítette el tervét. A nyolcvanas évektől kezdve töretlen a karrierje, állandó megbízói révén az általa tervezett enteriőrök szinte mindig jelen vannak a jelentősebb vásárokon, bemutatókon. Sajnos, az ötletesen elkészített standokat csak az esemény megvalósulásának idején, néhány napig csodálhatjuk meg; de fotók, tervek alapján lehetőség van azok rekonstrukciójára. Ez történik a Magyarországi Lengyelség Múzeumában is, ahol a fotódokumentumokon láthatjuk a kiállítási enteriőröket. Legyen szó mezőgazdasági termékekről (Bábolna) vagy álmatlanság elleni szerről (Andante) ugyanaz a szellemes megoldás és elegáns formavilág jellemzi Bloch Viktor tereit. A kiállítás szolgál még jónéhány érdekességgel is, itt említeném meg az urológiai konferenciára készített pavilon rekonstruált változatát, vagy a kijáratnál álló hatalmas szív alakú kaktuszt mintázó 3D logót (Amlator).

Kivételes alkalom, hogy együtt láthatóak Bloch Olga és Bloch Viktor művei. Szánjunk hát rá sok időt, hogy minél alaposabban megismerjük a tehetséges művészpárral sokoldalú tevékenységét!

Trojan Márta, művészettörténész

A Borsod-Abaúj-Zemplén megyei Lengyel Önkormányzat szervezésében október 5-7 között 50 fős delegáció látogatott Białka Tatrzanskára. A vizit célja a családi kapcsolatok ápolása, illetve Dél-Lengyelország megismerése volt a Derenkről elszármazottak részéről. Ennek keretében Poros Andrásné megyei elnök megbeszélést folytatott Stanisław

úrral, Buko-
előjárójával,

HAZALÁTOGATTUNK BIAŁKÁRA

úrral, a Podhalei és Szepesi Leader Csoport vezetőjével, illetve Jan Budz úrral, a Szepesi Egyesület elnökével. A felek a tanácskozáson megállapodtak a meglévő kulturális kapcsolatok bővítéséről, a gurál-magyar szótár kiadásával kapcsolatos lengyel pályázat beadásáról, illetve újabb civil szervezetek bevonásáról az együttműködés szélesítése érdekében. A szabadidős programok keretében látogatást tettünk a żywieci Sörgyár Múzeumában, felkerestük Wadowicében boldog II. János Pál pápa szülőházát, rövid sétát tettünk Krakó belvárosában, illetve leereszkedtünk a Wieliczki Sóbányába. Hazafelé jövet nem maradhatott ki egy rövid megállás Zakopanában. Vasárnap délelőtt részt vettünk a misén, illetve az azt követő körmeneten. Templomaink apostolai – Szent Simon és Szent Júdás Tádé – is szorosan összekötnék bennünket. Velünk töltötte a hétvégét a 85 éves Janusz Kamocki professzor úr és segítője Jadwiga Plucińska-Piksa. Érdemük vitathatatlan egymásra találásunk tudományos bizonyításában. Szállásunk Białkán, József Rémiáséknál volt, akinek a csoport nevében szeretném megköszönni a szeretetteljes fogadtatást, a családias légkört és a finom ellátást.

Łukaszczyk
wina Kistérség
Julian Kowal-

Fekete Dénes



ROZPOCZĄŁ DZIAŁALNOŚĆ KONSULAT HONOROWY RP W SZEGEDZIE

Decyzją Ministra Spraw Zagranicznych RP, Radosława Sikorskiego, z dniem 26 czerwca został utworzony pierwszy na Węgrzech Konsulat Honorowy RP w Segedynie. Na stanowisko Konsula Honorowego został powołany dr Karol Biernacki, powszechnie znany, ceniony i lubiany działacz polonijny, dyrektor Archiwum Wojewódzkiego w Segedynie. Kompetencje terytorialne nowego Konsulatu obejmują obszar województwa Csongrád. Powołanie w obecności Ministra Spraw Zagranicznych Węgier Jánosa Martonyiego wręczył nowemu Konsulowi Szef Polskiej Dyplomacji Radosław Sikorski w dniu 5 lipca 2012, w trakcie swej wizyty w Budapeszcie. 14 września Konsulat rozpoczął oficjalnie swą działalność.

Uroczystej inauguracji w Szegedzie dokonał w obecności dyrektora departamentu konsularnego węgierskiego MSZ dr. G.F. Tótha, marszałek województwa Csongrád Anny Magyar, pełnomocnika rządu ds. woj. Csongrád László B. Nagya, władz miasta i przedstawicieli Polonii Ambasador RP na Węgrzech Roman Kowalski. Otwarcie konsulatu towarzyszyła wystawa „Rozstrzelane miasta Poznań-Budapeszt”, która po rocznej wędrowce po Węgrzech, 23 października w rocznicę wybuchu w tym kraju Rewolucji 1956 roku, zostanie zaprezentowana plenerowo na pasażu przed Instytutem Polskim w Budapeszcie.

(b.)

UROCZYSTOŚCI W SÁRVÁR

28 września w Sárvár, tamtejszy Samorząd Polski kierowany przez Ferencza Zarovnego (syna polskiego uchodźcy, który po wojnie osiedlił się w tej miejscowości), zorganizował uroczystości upamiętniające przybycie do Sárvár pierwszych polskich uchodźców wojennych w czasie II wojny światowej. Wypełniły je: składanie wieńców przy tablicach umieszczonych na ścianie budynku, gdzie w tamtych latach mieścił się obóz dla uchodźców, a także na grobach zmarłych polskich uchodźców, spoczywających na miejscowym cmentarzu komunalnym.

Następnie w Polskiej Izbie Pamięci otwarta została okolicznościowa wystawa pamiątek pozostałych po Polakach z czasów II wojny. Przy ulicy J. Bema odsłonięto tablicę poświęconą polskiemu generałowi, w Muzeum Miejskim odbyła się prezentacja II tomu albumu autorstwa K.G. Lubczyków – „Pamięć II”, a wieczorem w kościele parafialnym odprawiona została polsko-węgierska msza święta. W uroczystościach wziął udział pan Andrzej Kalinowski - kierownik Referatu Konsularnego Ambasady RP w Budapeszcie, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, radni Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego z jego przewodniczącą dr Haliną Csúcs Lászlóné oraz mieszkańcy miasta.

(b.)



BUDAPESZT: KONFERENCJA POŚWIĘCONA H. SŁAWIKOWI

14 września w Centrum Pamięci Holokaustu w Budapeszcie odbyła się międzynarodowa konferencja poświęcona pamięci Henryka Sławika.

Henryk Sławik podczas II wojny światowej był organizatorem pomocy dla ponad stu tysięcy polskich uchodźców wojskowych i cywilnych, w tym Żydów, którzy znaleźli się na Węgrzech. Po klęsce wrześniowej w 1939 r. kierował Polskim Komitetem Obywatelskim na Węgrzech i ściśle współpracował z kierownikiem Sekcji Polskiej w Biurze ds. Uchodźców, Józefem Antalem i jego otoczeniem. We współpracy z przedstawicielem węgierskiego rządu Józefem Antalem wystawiał uchodźcom fałszywe dokumenty, które uratowały tysiące istnień ludzkich. Ratował także żydowskie dzieci, dla których pomógł utworzyć sierociniec w miejscowości Vác pod Budapesztem. Henryk Sławik, po inwazji Niemiec na Węgry w 1944 r., został aresztowany. W śledztwie całą odpowiedzialność za ratowanie Żydów wziął na siebie, nie przyznając się do znajomości z Antalem. Został rozstrzelany prawdopodobnie w sierpniu 1944 roku w hitlerowskim obozie Mauthausen. W 1990 roku Instytut Yad Vashem przyznał Henrykowi Sławikowi tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

Wśród uczestników konferencji znaleźli się m.in. ambasadorzy Polski, USA, Izraela, Szwecji, Nuncjusz Papieski, przedstawiciele węgierskiego MSZ, historycy, pracownicy naukowcy. Konferencję transmitowano na żywo na internetowej stronie Centrum Pamięci Holokaustu, planowane jest wydanie drukiem materiałów konferencyjnych. Prelegentami byli: dr Tomasz Kurpierz, historyk, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Károly Kapronczay, historyk, autor wielu publikacji poświęconych sprawom polskich uchodźców na Węgrzech, wiceprzewodniczący Polsko-Węgierskiej Mieszanej Komisji Historycznej, Grzegorz Łubczyk, pisarz, dziennikarz, były Ambasador RP w Budapeszcie, autor filmów dokumentalnych, kronikarz życia i działalności Henryka Sławika. Podsumowania dokonał dr. Szabolcs Szita, dyrektor budapeszteńskiego Centrum Pamięci Holokaustu. Organizatorami konferencji była Ambasada RP w Budapeszcie, tutejszy Instytut Polski oraz Centrum Pamięci Holokaustu. Tego samego dnia stacja telewizyjna „Duna” wyemitowała film poświęcony Henrykowi Sławikowi.

(b.)

LENGYEL REPÜLŐSÖKRE EMLÉKEZTEK

A második világháborúban lezuhant lengyel repülőszékért szólt vasárnap a szentmise Madarason. 1944. szeptember 13-án este - a Royal Air

Force kötelékében repült -, a mai Bács-Kiskun megye területe felett lőtték le azt a B-24-es szállító-repülőgépet, amelyen lengyel hazafiak a varsói felkelésnek akartak utánpótlást vinni. Egy Újvidékről felszálló német éjszakai vadászgép vette üldözőbe őket, és a heves tűzharc vezetett a borzalmas tragédiához. A madarasi tanyavilág mai napig emlékezik a szörnyű estére és helyszínekre, ahol a hét lengyel hősi halott tetemei és a repülőgép roncsai szóródtak szét. A katonákat régen eltemették, majd el is vitték a településről, de emléküket 2007 óta egy kopjafa-emléktábla őrzi. Ide minden évben megemlékezést szervez a helyi önkormányzat és az 1944. szeptember 13. Emlékbizottság. Idén szeptember 9-én szentmisevel, valamint csendes főhajrással és koszorúzással emlékeztek a 68 évvel ezelőtti tragédiára.

Végső István

OTWARTO POLSKA IZBA PAMIĘCI W BALATON- BOGLÁR

11 września 2012 r. z inicjatywy Ambasady RP, dzięki wsparciu Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych i osobistemu zaangażowaniu ministra J. Ciechanowskiego odbyła się uroczysta inauguracja Sali Pamięci poświęconej historii polskiego gimnazjum i liceum w Balatonboglár. Jest to miejsce szczególnie ważne dla nas wszystkich, tam bowiem w czasie II wojny światowej działało jedyne poza granicami polskie gimnazjum i liceum, którymi opiekował się m.in. ksiądz Béla Varga. To bardzo wyjątkowa uroczystość, bo dotychczas w tym tak ważnym i symbolicznym miasteczku nad Balatonem brakowało miejsca, w którym Boglarczycy mogliby pokazać własne pamiątki i stworzyć miejsce utrwalające i szerzące pamięć o tamtych latach i ponadczasowej przyjaźni polsko-węgierskiej. Sala Pamięci jest miejscem unikalnym, ukazującym historię polskiego liceum i gimnazjum w Balatonboglár, ale nasyconym bardzo emocjonalnym, osobistym pierwiastkiem. Mamy nadzieję, stanie się to zaczątkiem większego Polskiego Muzeum w Balatonboglár. O randze uroczystości świadczy również to, że zaproszenie do uroczystego otwarcia Sali Pamięci przyjęli min. J. Martonyi, Minister Spraw Zagranicznych Węgier, min. R. Hoffmann, Sekretarz Stanu ds. edukacji w Ministerstwie Zasobów Ludzkich oraz J. Ciechanowski, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. W inauguracji wziął też udział Ambasador Francji na Węgrzech, Roland Galharague, z uwagi na fakt, że wśród uchodźców, którzy podczas II wojny światowej znaleźli schronienie nad Balatonem, dużą grupę stanowili również uchodźcy francuscy. Sala Pamięci została otwarta w obecności Boglarczyków, ówczesnych uczniów liceum i gimnazjum w Balatonboglár, a także liderów węgierskiej Polonii z przewodniczącą Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego dr Haliną Csúcs Lászlóné i proboszczem Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Karolem Kozłowskim SChr. W uroczystości otwarcia uczestniczyły również uczennice Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech Monika Pravics i Weronika Krajewska, które z dużym powodzeniem recytowały polską poezję. Ambasador R. Kowalski w ramach uroczystości przekazał Muzeum oryginalne świadectwo ukończenia I klasy gimnazjum ogólnokształcącego p. Tadeusza Olszańskiego - dziennikarza, pisarza, byłego dyrektora Instytutu Kultury Polskiej w Budapeszcie. Gośćmi otwarcia byli też inni darczyńcy m.in. państwo Maria i Andrzej Gurgulowie z Wieliczki. Ojciec pana Andrzeja prof. Kazimierz Gurgul był m.in. nauczycielem boglarskiego liceum - dzisiaj pamiątki po nim trafiły nad Balaton. Znakomitym partnerem przy realizacji projektu okazał się burmistrz miasta Miklós Mészáros. Merytorycznego opracowania zbioru dokonał tłumacz literatury pięknej, pisarz, mieszkający w Keszthely Géza Cséby, którego matka należała do grona polskich uchodźców wojennych. Wszystkie osoby odwiedzające Balatonboglár zachęcamy do odwiedzenia tej niecodziennej ekspozycji, znajdującej się w Muzeum Miejskim przy ul. Erzsébet 12.



4 października 2012 na zaproszenie Samorządu Narodowości Polskiej XIII dzielnicy Budapesztu przyjechał na spotkanie z czytelnikami Géza Cséby. Spotkanie przyciągnęło wielu zainteresowanych osobą i twórczością pisarza. Znany pisarz, poeta, tłumacz i działacz kultury Géza Cséby przybliżył obecnym historię swojej polsko-węgierskiej rodziny, którą opisał też w najnowszej książce „Portret rodzinny. Burzliwe losy moich polskich i węgierskich przodków”. Przedstawił również inne tytuły - owoce tłumaczeń i działalności artystycznej. W wystąpieniu podzielił się z słuchaczami doświadczeniami z pracy translatorskiej. Największych trudności przysparza mu tłumaczenie gry słów, a wiersze przekłada tak, by czytelnik nie tylko je rozumiał, ale też czuł. Jak powiedział, Węgrzy powinni poznać literaturę europejską, w tym polską. I to przeświadczenie motywuje go do działania. Géza Cséby zaangażował się także w powstanie Izby Pamięci w Balatonboglár. Drugim punktem programu był występ zespołu „Polish Coffee”, składającego się z 5 młodych muzyków różnej narodowości. Wokalista jest z pochodzenia Polakiem. Był to ich pierwszy występ przed Polonią, ale publiczność była zachwycona.

Kazimiera Magda, foto: A. Janiec-Nyitrai



(b.)

MUZEUM GOSPODARZEM SESJI MAB-U W 2013

Z tegorocznej sesji Stałej Konferencji Muzeów Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie, która miała miejsce we Wrocławiu, wróciłem z dobrą nowiną, że gospodarzem przyszłorocznej XXXV sesji będzie Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii.

Stała Konferencja została założona w 1979 roku w Szwajcarii, w Rapperswil - gdzie mieści się na zamku, od 1870 roku, Muzeum Polskie. Pozostałymi instytucjami inicjującymi były: (istniejące od 1832-38 roku) Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu oraz (założony w 1945 roku) Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, zaś dalszych instytucji założycielskich było jeszcze pięć, między innymi: Biblioteka Polska w Londynie i Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie. Celem stało się nawiązanie stałej współpracy polskich placówek kulturalnych w krajach Zachodu. Po odzyskaniu przez Polskę pełnej niepodległości Stała Konferencja nawiązała kontakty także z Krajem i jego władzami. W ciągu trzydziestu czterech lat istnienia tej szacownej – choć nie posiadającej osobowości prawnej – organizacji zwiększała się liczba instytucji członkowskich, obecnie jest ich osiemnaście. Mają one siedziby w siedmiu krajach: w Argentynie, Francji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Szwajcarii, na Węgrzech i we Włoszech. Nasze muzeum wprowadziliśmy do tego grona w 2003 roku.

Główną formą działalności Stałej Konferencji są dwu-trzydniowe sesje organizowane corocznie, w siedzibach coraz to innych instytucji członkowskich, a po 1989 roku także we współpracujących z nimi muzeach, archiwach i bibliotekach w Polsce. Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii już raz gościło gremium Konferencji na XXVIII Sesji, w dniach przekazania do użytkowania budynku Muzeum po dokonanej w latach 2005-2006 rozbudowie.

W bieżącym roku gospodarzem Sesji był Zakład Naukowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (przeniesiony tam po II wojnie światowej ze Lwowa), a współorganizatorem THL i Biblioteka Polska z Paryża.

(W przypadku organizowania sesji w Polsce współorganizatorem musi być zawsze któraś z instytucji członkowskich.)

Obrady miały miejsce 13 i 14 września i odbyły się w budynku głównym Ossolineum, a przybyli na nie, spośród gości krajowych, między innymi podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego - Małgorzata Omilanowska, prezes Polskiej Akademii Umiejętności - Jerzy Wyrozumski, dyrektor Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych - Władysław Stępiak, dyrektorzy bibliotek: Narodowej oraz Jagiellońskiej - Tomasz Makowski i Zdzisław Pietrzyk. Sesja składała się tradycyjnie z dwóch części: zamkniętej (organizacyjnej, tylko dla przedstawicieli instytucji członkowskich, ze sprawozdaniami z działalności instytucji członkowskich w ostatnim roku) oraz części otwartej (naukowo-informacyjnej, w której uczestniczyli także goście zewnętrzni, w tym przedstawiciele władz państwowych oraz współpracujących ze Stałą Konferencją organizacji krajowych). Referatami części otwartej przybliżona została tym razem działalność takich ośrodków krajowych, jak Ossolineum, warszawskie Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Instytut Pamięci Narodowej, Archiwa Państwowe oraz ich możliwości współdziałania z placówkami Stałej Konferencji. Ja - ze względu na prezentowaną przeze mnie propozycję dotyczącą miejsca przyszłorocznej sesji - zreferowałem „działalność Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii jako artystycznej wizytówki społeczności polskiej na Węgrzech”. Pomimo istnienia kontrpropozycji ze strony Stanów Zjednoczonych, wniosek przedstawiony przeze mnie uzyskał pełne poparcie, przy uzgodnieniu, że sesja w USA zostanie zorganizowana rok później.

XXXV Sesja w 2013 roku odbędzie się w rezultacie w Budapeszcie w dniach 13-15 września i jej tematyka główna zostanie związana ze 150-letnią rocznicą polskiego Powstania Styczniowego.

Konrad Sutarski

25 września w Muzeum Historycznym Budapesztu odbyła się pierwsza węgierska prezentacja drugiego dwujęzycznego albumu o węgierskim losie polskich uchodźców, autorstwa Krystyny i Grzegorza Łubczyków pt. „Pamięć II. Polscy uchodźcy na Węgrzech 1939-1946”. Przekładów dokonały panie (wersja węgierska) Erzsébet Szenyán i (wersja polska) Dominika Łubczyk. Autorem szaty graficznej jest Krzysztof Ducki.

„PAMIĘĆ II” - MORALNY OBOWIĄZEK

Prezentację swą obecnością poza twórcami tomu, polskimi i węgierskimi czytelnikami, m.in. zaszczytili Sándor Bodó - dyrektor generalny Muzeum Historycznego w Budapeszcie, Roman Kowalski - Ambasador RP na Węgrzech oraz Jan Stanisław Ciechanowski - historyk, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie, który we wstępie do albumu dzieli się swoimi spostrzeżeniami: „Wiele już napisano o fenomenie polsko-węgierskich więzów, o wspólnej walce o niepodległość i honor, lecz zawartość albumu dowodzi, że nie wszystko. Dziś, w jednoczącej się Europie, Europie demokracji i pokoju, pragniemy pokazać światu, na kogo mogliśmy zawsze liczyć w tragicznych momentach historii.”

Autorzy książki swoją pracę definiują takimi oto słowami: „Jako spadkobiercy wojennego pokolenia rodaków uznaliśmy za nasz moralny obowiązek, aby przypomnieć ten chlubny dziejowy epizod i przywrócić pamięć o wspania-

łych Węgrach i Polakach, którym uchodźcy tak wiele zawdzięczają.”

Pierwszy tom albumu „Pamięć” ukazał się przed dwoma laty i był wyrazem wdzięczności dla wojennego pokolenia tych Węgrów, dzięki którym ponad 120 tysięcy polskich uchodźców znalazło schronienie na madziarskiej ziemi podczas II wojny światowej. W drugim - również starannie przygotowanym tomie - ukazano historię poprzez pryzmat osobistych losów wielu Polaków. Znajduje się tu 600 fotografii i dokumentów - jak piszą twórcy albumu - do tej pory niepublikowanych. G. Łubczyk podczas budapeszteńskiej prezentacji zwrócił szczególną uwagę na rozdział poświęcony wstrząsającym wspomnieniom i dokumentom o polskim nauczycielu Gimnazjum w Bala-tonboglár prof. Kazimierzu Gurgulu. Materiał pochodził ze zbiorów syna Kazimierza Gurgula - Andrzeja i jego rodziny. W trakcie spotkania fragmenty listów K.Gurgula do żony Janeczki czytał aktor Márk Domonkos Kis. Warto przypomnieć, że wspomnienia o Kazimierzu Gurgulu wraz ze zdjęciami jako pierwsze zaprezentowało wydawane w Budapeszcie przez PSK im. J.Bema pismo „Głos Polonii” w grudniu 2010 roku w 103 numerze na s. 16-17 w artykule pt. „Skromni bohaterowie”.

Niebawem kolejne węgierskie prezentacje albumu „Pamięć II” odbędą się w Nyiregyháza, Zalaegerszeg i Sárvarze. Na Węgrzech dystrybucją powstałej w polskim wydawnictwie „Rytm” w 2012 r. książki zajmuje się Széphalom Könyvműhely.

(b.)

Sutarski Konrád, a Lengyel Múzeum igazgatója jó hírelt tért haza a „Külhoni Lengyel Múzeumok, Levéltárak és Könyvtárak Állandó Konferenciája” idei üléséről: az évente más és más tagintézményben megtartott ülések jövő évi házigazdája a Magyarországi Lengyel Múzeum és Levéltár lehet. Az Állandó Konferencia 1979-ben jött létre 8 alapító szervezet kezdeményezésére annak okán, hogy a nyugaton működő lengyel kulturális szervezetek együttműködését biztosítsa. Lengyelország függetlenné válását követően az Állandó Konferencia ezt az együttműködést kiszélesítette az anyaország intézményeivel és kormányzatával, így a szervezetnek jelenleg már 18 intézmény a tagja. Idén a tanácskozások szeptember 13-14 között a wrocławii Ossolineum Oktató Központ épületében zajlottak. Az elhangzott előadások idén elsősorban lengyelországi intézmények működését mutatták be. Sutarski úr a jövő évi találkozó helyszínére tett javaslatát kapcsán a budapesti Múzeum és Levéltár tevékenységét ismertette, amely 2005-2006-ban egyszer már vendégül látta az Állandó Konferenciát. Egy amerikai intézet is jelentkezett rendezési szándékkal, mégis, egyhangú döntéssel elfogadták a budapesti helyszínt, ahol jövőre szeptember 13-15 között lesz a következő találkozó. Ennek fő témája az 1863-as Januári Felkelés lesz, bekövetkeztének 150. évfordulója kapcsán.

Tradycyjnie, jak każdego roku, tym razem w dniu 8 września w Szolnoku odbył się 14. Festiwal Gulaszu. Tutejszy Samorząd Narodowości Polskiej zgłosił chęć udziału w festiwalu. Do realizacji naszego projektu pt. "Gotuj razem z nami" otrzymaliśmy dofinansowanie z Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej, referatu d/s konsularnych w Budapeszcie. W parku miejskim Tiszaliget, w 550 kociołkach bulgotał słynny węgierski gulasz. W festiwalu udział wzięła **"GOTUJ RAZEM Z NAMI"** przed publicz-

szolnockska Polonia, zaproszeni goście z Bielska-Białej, delegacja z Wierchosławic, grupa policjantów z Radomia oraz członkowie Stowarzyszenia Legionu Wysockiego z Budapesztu. Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech reprezentował Zsolt Batori wiceprzewodniczący samorządu i Korinna Wesołowski przewodnicząca komisji ds. finansowych. Głównym celem działań Samorządu jest poszanowanie i rozpowszechnianie kultury polskiej na Węgrzech, zachowanie tradycji polskich i, co najważniejsze, pielęgnowanie języka ojczystego. Ważnym jest nawiązywanie, utrzymywanie kontaktów między narodem polskim i węgierskim, wzajemne poznawanie kultury, historii oraz tradycji naszych narodów. Ponadto pragniemy zapoznać uczestników festiwalu z

tradycyjną polską kulturą ludową, z polską gastronomią i możliwościami turystycznymi. W związku z powyższym zaprosiliśmy zespół regionalny „Dudoski” z Bielska-Białej. Kierownikiem artystycznym zespołu jest Janusz Kobza, a zespół przywraca do życia góralskie pieśni i tańce z regionu Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. Grupa bierze udział w wielu regionalnych programach krajowych i zagranicznych. Niemalże godzinny występ zespołu przed publicz-

nością szolnocksą wzbudził ogromne zainteresowanie wśród uczestników festiwalu. Obok pieśni i tańców ludowych odwiedzający całodzienną imprezę mieli okazję podziwiać a także zakupić wystawione przedmioty beskidzkiej sztuki ludowej. Zainteresowanym naszym krajem dostarczyliśmy informacji w postaci folderów turystycznych oraz innych materiałów. W konkursie gotowania udział wzięli: Péter Erdei, przewodniczący Samorządu Narodowości

Polskiej w Szolnoku, dr József Tóth członek zarządu Klubu Polsko-Węgierskiego- obaj gotowali potrawy z flaczek, raczej o smaku charakterystycznym dla kuchni węgierskiej. Członkowie Legionu Wysockiego przygotowali słynną, według degustujących bardzo smaczną, zupę gulaszową. Szczególnie dumni jesteśmy z zespołu policjantów (przybyłych na zaproszenie IPA z Tiszaföldvár), którzy przygotowali tradycyjną polską, żołnierską grochówkę zajmując w konkursie gotowania zaszczytne drugie miejsce. Dzięki wspaniałej pogodzie, zespołowi „Dudoski” i innym wykonawcom występującym na

dwóch estradach festiwalu imprezę należąca bardzo udaną i godną powtórzenia w przyszłym roku.

Krystyna Wieloch
Varga, Beata Horgos

foto.: Barbara Pál



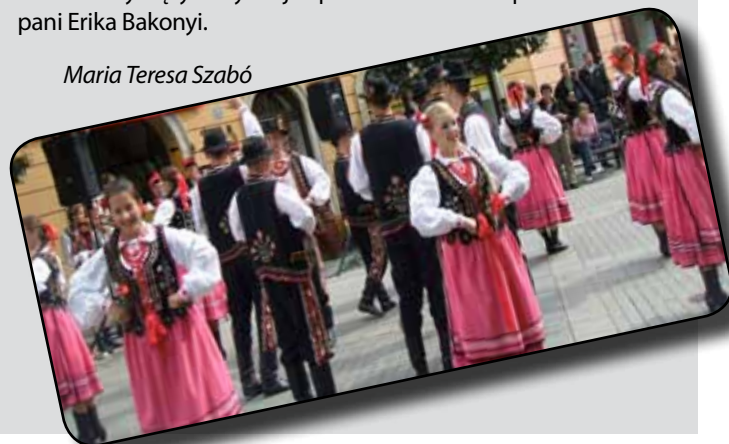
Dobiegły końca obchody 12. Dni Polskich w Győr, organizowanych przez SNP w Győr przy

12. DNI POLSKIE W GYŐR

udziale członków Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Jana Sobieskiego, miejscowej Polonii, gminy Börcs oraz zespołów pieśni i tańca przybyłych z Polski na zaproszenie organizatorów. Otwarcia Dni Polskich dokonał László Rózsavölgyi, przewodniczący działu kultury wojewódzkiego miasta Győr oraz pan Andrzej Kalinowski, kierownik Referatu Konsularnego Ambasady RP. W przemówieniach wspomniano fakty historyczne łączące oba narody, sprzyjające dalszemu rozwojowi współpracy na różnych płaszczyznach. Andrzej Kalinowski podkreślił ogromne znaczenie pomocy, jakiej samorząd miasta Győr udziela żyjącym tu narodowościom, w tym i narodowości polskiej. Z pieśniami z regionu Beskidu Żywieckiego wystąpiła grupa „Grojecowanie”, zaś żywiołowe i barwne tańce regionu krakowskiego zaprezentował Zespół Pieśni i Tańca „Sułkowanie” z Wieliczki. W auli siedziby Urzędu Wojewódzkiego zaprezentowano wystawę malarstwa pani Olgi Bloch, członkini Forum Twórców Polskich na Węgrzech. Prezentacji obrazów dokonał Andrzej Pedryc, poeta i także członek Forum. W siedzibie samorządu odbyła się prezentacja albumu ze strojami górali regionu żywieckiego. Pani Jadwiga Jurasz, kierownik kapeli „Grojecowanie” ciekawie opowiadała o życiu i zwyczajach górali z okolic Żywca. Polonia otrzymała w prezencie przepiękny album ze strojami mieszczarskimi i chłopskimi Beskidu Żywieckiego. Album został wydany przez fundację założoną przez braci Golców. Drugi dzień również obfitował w wydarzenia. O godzinie 9.30 w pobliskiej miejscowości Börcs odbyła się msza św. w języku polskim, odprawiona przez ks.

Karola Kozłowskiego SChr. Niecodziennemu nabożeństwu towarzyszyła kapela góralska „Grojecowanie” i śpiewacy „Sułkowian”. Po mszy goście i przybyła Polonia wraz z burmistrzem Börcs złożyli wieńce pod popiersiem ks. Béli Vargi, wielkiego przyjaciela Polaków, działacza na rzecz uchodźców polskich, człowieka, którego działalność do dzisiejszego dnia łączy oba narody, motywując do wspólnej pracy i pogłębiania wzajemnych kontaktów. W sobotnie po południe koncert i tańce zespołów „Grojecowanie” i „Sułkowanie” zebrały mnóstwo widzów na deptaku przed siedzibą samorządu. Po koncercie w siedzibie samorządu odbyły się prezentacje miasta Wieliczki, której dokonał pan Tadeusz Luraniec, przewodniczący Rady miasta Wieliczki, zaś wiele interesujących i mało znanych faktów dotyczących słynnej kopalni w Wieliczce zaprezentowała pani Erika Bakonyi.

Maria Teresa Szabó





BUDAPESZT: ODZNACZENIA MEDALEM "PRO PATRIA"

25 września w Ambasadzie RP w Budapeszcie odbyła się uroczystość wręczenia medali "Pro Patria" - polskiego odznaczenia cywilnego ustanowionego Zarządzeniem Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z dnia 1 września 2011 r. Aktu dekoracji dokonał osobiście Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Stanisław Ciechanowski, a osoby odznaczone to: Ambasador RP na Węgrzech Roman Kowalski w podziękowaniu za inicjatywy podejmowane na rzecz upamiętnienia polskiej historii na Węgrzech, Honorowy Konsul RP na Węgrzech dr Karol Biernacki w uznaniu bardzo aktywnej działalności i bardzo cennych projektów historycznych realizowanych w województwie Csongrád, Przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego dr Halina Csúcs Lászlóné w uznaniu inicjatyw podejmowanych przez Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech na rzecz utrwalania polskiej pamięci historycznej, dr Konrad Sutarski - Dyrektor Muzeum i Archiwum WP w uznaniu działań podejmowanych przez Muzeum i Archiwum Polonii na Węgrzech, Bożena Bogdańska-Szadai - dokumentalista, dziennikarka radiowa, redaktor naczelna "Głosu Polonii" w uznaniu wysiłków na rzecz utrwalania polskiej pamięci historycznej, szczególnie realizacji projektów Polskich Zeszytów Historycznych, Géza Cséby - w podziękowaniu za pracę włożoną w zorganizowanie polskiej Izby Pamięci w Muzeum Miejskim w Bala-tonboglár. Ponadto Honorowym Medalem "Pro Patria" w uznaniu działań na rzecz polskiej pamięci historycznej na Węgrzech odznaczona została tutejsza Polska Parafia Personalna, a odznaczenie odebrał jej proboszcz ks. Karol Kozłowski SChr. Medalem "Pro Patria" są honorowane osoby fizyczne oraz prawne szczególnie zasłużone w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. (b.)

GYŐR: WOJEWÓDZKIE ŚWIĘTO NARODOWOŚCI

Polonijny Kameralny Chór "Akord" już po raz trzeci wziął udział w wojewódzkim święcie narodowości. Zespół wystąpił z wiązką polskich pieśni ludowych. Tym razem w repertuarze pojawił się również utwór chorwacki. Był to ukłon w stronę gospodarzy- Kóphaza jest miejscowością zamieszkałą w 60 procentach przez narodowość chorwacką - oraz utwór " Muzsika, Muzsika", skomponowany przez akompaniaturkę zespołu na uroczystość pięciolecia chóru. Te dwa utwory chór śpiewał już wspólnie z widownią. Program artystyczny poprzedziło wspólne nabożeństwo w kościele katolickim w Kóphazie, oraz przemarsz przez całą miejscowość wraz ze wspianym, barwnym korowodem przebierańców, który odbył się z okazji rozpoczęcia winobrania. Byli tam i huzarzy i jeźdźcy na koniach, strachy na wróble, szpaki, tańczące w rytm melodyjnych chorwackich pieśni, a polska grupa wystawiła w korowodzie parę w stroju krakowskim dla łatwiejszej identyfikacji pochodzenia. Gościnni gospodarze zaprezentowali zaproszonym gościom chatę -skansen, urządzoną zgodnie z tradycjami mieszkańców tego ciekawego regionu: miejscowość jest zamieszkała przez ludność trójjęzyczną, jako, że posługuje się ona językami chorwackim, niemieckim i węgierskim. Historia lubi się powtarzać, 11 lat temu pierwsze wojewódzkie święto narodowości też odbywało się w Kóphazie.

Maria Teresa Szabó

KRAKOWSKI "TEATR LUDOWY" W BUDAPESZCIE

Na zaproszenie SNP V dzielnicy Budapesztu 7 października zawitał już po raz piąty, co z dumą podkreśliła przewodnicząca SNP Jadwiga Abrusán, krakowski Teatr Ludowy, by zaprezentować sztukę chorwackiego dramaturga Miro Gavrana „Hotel Babilon”. Polonia wypełniła salę teatru Aranytíz niemal po brzegi. Spektakl wyreżyserował Paweł Szumiec na podstawie tłumaczenia Anny Tuszyńskiej, a brawurowo wystąpiła w nim Aldona Jankowska. Do Budapesztu przybył również dyrektor Teatru Ludowego, Jacek Strama, który w krótkim wystąpieniu przed przedstawieniem podkreślił, że dzięki tak udanej współpracy z Polskim Samorządem V dzielnicy, deski budapeszteńskich teatrów stają się powoli kolejną sceną krakowskiego Teatru Ludowego. Szczegółowa recenzja przedstawienia ukaże się w następnym numerze „Głosu Polonii”. (red.)

Csepel (Budapest XXI. kerülete) Önkormányzata szeptember 14-én ünnepélyes keretek között, a Szt. Kinga Kórus közreműködésével avatta fel a helyi Sport, Szabadidő és Rendezvényközpontban a lengyel római katolikus pap, a varsói Szent Szaniszló egyházközség vértanú plébánosa emlékére létesített haranglábat. Az eseményt számos közéleti és egyházi személyiség tisztelte meg jelenlétével, közöttük a Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetségéről Andrzej Kalinowski konzul és Agata Zajęga I. tanácsos, valamint Wojciech Lubawski - Kielce, és Ryszard Madziar - Wolomin polgár-mestere. Németh Szilárd, Csepel polgármestere, országgyűlési képviselő avató beszédében először az

ezer éves lengyel-magyar történelmi kapcsolatokat keresztül mutatta be a két nép barátságát, majd Popieluszko atyát méltatta. ... „Miatán tavaly már egy csepeli utcát neveztünk el róla - Lengyelországon kívül egyedülként -, ma egy rendkívüli ember, egy karizmatikus pap emlékére állítunk haranglábat itt, Csepelen. Az 1947. szeptember 14-én született Jerzy Popieluszko ma lenne 65 éves. Életében prédikációi és népszerűsége miatt veszélyessé vált a rendszerre. Popieluszko többször felemelte szavát a hatalom ellen és példamutatón képviselte egyháza erkölcsi és társadalmi tanításait, a Szolidaritás elkötelezett híve volt. S a legfélelmetesebb az volt benne, hogy mindig a munkások oldalán állt,

az egyszerű munkásemberek anyagi és szellemi megbecsülésért, földi és mennyi elvívősségéért dolgozott. Ma már bizonyos, hogy a kommunista politikai rendőrség parancsára öltették meg 1984-ben.

Popieluszko a rendszer elleni megmozdulás jelképévé vált. Varsóban 2010. június 6-án avatták Boldoggá. Ott van emlékműzeuma is, amelyben megtalálható az a magyar nemzeti színű szalag, amelyet Popieluszko atya az íróasztala mögött tartott, továbbá a temetésén magyar transzparenst felmutató Molnár Imre által írt szamizdat életrajzi könyve is... Most a fenyő-ből és tölgyből, Sárossy Tibor sárospataki szobrász által készített harangláb avatásán állunk itt, kedves lengyel vendégeink jelenlétében. A mű alapkövét 2012. március 22-én Bronisław Komorowski elnök úr látogatása napján helyezték a földbe, ma pedig Jerzy Popieluszko atya születésének napján avatjuk fel. A harang kondulása mindig és mindenkor emlékeztessen egy igaz emberre, Boldog Jerzy Popieluszko atyára!"

A további beszédet mondók közül Wojciech Lubawski közös történelmünkéről, mint Európa történelmének részéről szolt, és megköszönte Csepel polgármesterének azt a tiszteletet, amellyel a lengyel mártír papot övezik. Ryszard Madziar is megköszönte a csepeliek ezen gesztusát, s Popieluszko atyáról azt is elmondta, hogy egész Kelet-Európa szabadságáért harcolt, majd reményét fejezte ki, hogy az új emlékmű

„CSAK AZ KÉPES LEGYŐZNI A ROSSZAT, AKIBEN MAGÁBAN IS TÚLÁRAD A JÓ.” (J.P.)

HARANGLÁBAT AVATTAK CSEPELEN BOLDOG JERZY POPIELUSZKO TISZTELETÉRE

a magyar-lengyel barátság szimbólumává válik. Ullrich Ágoston címzetes esperes pedig Popieluszko atyáról, mint a nemzet és az egyház vértanújáról emlékezett meg. A szent vértanúk példaképek az embereknek – mondta -, imádkozunk hozzájuk, kérjük Boldog Jerzy Popieluszko-t is, járjon közbe érettünk.

A haranglábát a Csepeli Lelkészi Kör tagjai és Karol Kozłowski atya szentelte fel, a harangot első alkalommal Csepel, Kielce és Wolomin polgármestere együtt kongatta meg.

Sárközi Edit



LENGYEL ÚJSÁGOKBA KÖTÖTTEM A TANKÖNYVEIMET

Németh Szilárd - országgyűlési képviselő, Csepel polgármestere

Csepelen az elmúlt két évben emléktáblát avattak a „Visztulai csodához” hozzájárult csepeli lőszerszállítmányokról, valamint utcát neveztek el Boldog Jerzy Popieluszko-ról. Most szeptemberben pedig haranglábát szenteltek fel az emlékére. A következő beszélgetés ez alkalommal történt.

Sárközi Edit: Látom, hogy fontosnak tartja a lengyel kapcsolatok ápolását. Honnan ered a lengyelek iránti szimpátiája?

Németh Szilárd: Lengyelországgal komolyabb kapcsolatba még gimnazista éveimben kerültem, magával ragadott a II. János Pál pápa 1979-es, ottani látogatása után történt nem mindennapi eseménysorozat. Szerecsére a tanáraimk arra neveltek minket, hogy nyitottan gondolkodjunk a világról, nagy szimpátiával figyeltük a lengyel eseményeket. Olyannyira, hogy lengyel napilapokba kötöttük be a könyveinket. Én például a Trybuna Ludu-ba, amiről persze tudható volt, hogy a LEMP lapja, de mégis lengyel volt. Magyarországi lengyel-ekkel is beszélgettem a történekről. December 13-án éppen moziba készültem, amikor a Blaha Lujza téren láttam, hogy az újságos egy kis Junoszt téven éppen a „rosszarcú temetőör” – egy magyar költő hívta így Jaruzelskit – bejelentését nézi, hogy átvették a hatalmat. Már akkor megalapozódott bennem ez a – nincs erre jobb szavam – lengyel imádatom, lengyelekhez való vonzódásom, később magánúton és politikusként is többször jártam Lengyelországban.

Amikor elkezdtem Csepelen politizálni, elhatároztam, hogy ha egyszer polgármester leszek, mindent megteszek azért, hogy a „csepeli külpolitikában” a határon túli magyarok és a lengyelek kiemelt szerepet kapjanak. Ennek köszönhető ez a mai harangláb avatás is, és azt gondolom, hogy a márciusban Bronisław Komorowski és Schmitt Pál köztársasági elnökök urak által felavatott emléktábla létesítése is – ami nagyon kötődik Csepelhez, de olyan érdekes az élet, hogy a háttérét alig 10 éve, Molnár Imre könyvéből tudtam meg. 1920-ban, éppen a most velünk együttműködési megállapodást aláíró Wolomin település melletti csatában Józef Piłsudski serege csepeli lőszerekkel állította meg az orosz túlerőt. Ennek a „Visztulai csoda” néven közismert eseménynek az emlékére állított a két köztársasági elnök tavaly,

a Magyar-Lengyel Barátság Napján (Lengyel-Magyar Barátság Napján) emléktáblát Varsóban, és az is egy csoda, hogy ezt mi itt Csepelen is megtehettük – Molnár Imre segítségének köszönhetően.

S.E.: Popieluszko atyát pedig olyan nagy tisztelettel övezik, hogy a most felavatott harangláb előtt már egy utcát is elneveztek róla.

N.Sz.: Róla szintén a gimnáziumban hallottam először. Az érettségi után is gyakran visszajártam oda a nagyszerű osztályfőnökömhöz. 1984 októberében éppen nála voltam látogatóban, amikor a rádióban bementék, hogy mi történt az atyával. Aki ezt hallotta, rögtön azt mondta, hogy nem létezik, hogy ez az ember eltűnt, nem lehet „csak úgy” beleesni a Visztulába – tudtuk, hogy meggyilkolták őt. Ismertük a szerepét, Lech Wałęsa többször emlegette őt a beszédeiben.

Popieluszko atya igazi vértanúként az életét áldozta fel az emberek szabadságáért és lelki üdvéért. Erre gondoltam akkor is, amikor a lezuhant lengyel államfői gép áldozatainak a temetésén voltam Varsóban. Nagyszerű embereket ismertem meg abból a kormányból.

Még e tragédia előtt határoztuk el többen, hogy Budapesten emlékművet állítunk fel a Katyń-i áldozatoknak, mert a kivégzések mögötti hazugságokat mindenképpen fel kell tárti, és elmondani az embereknek. Ez ügyben is nagyon jó kapcsolatban álltam az Országos Lengyel Önkormányzattal és vezetőjével, dr. Csúcs Lászlóné Halinával, akit egy csodálatos asszonynak tartok, mert szenzációs módon fáradozik a hazánkban élő lengyelekért és a magyar-lengyel kapcsolatokért, akivel mindig jó érzés találkozni.

Tavaly határoztuk el Csepelen azt is, hogy többek között Popieluszko atyáról is elnevezünk egy utcát. Megszületett róla a képviselő-testületi döntés, majd Tarlós István főpolgármester úr előterjesztette a Fővárosi Közgyűlésen, a közgyűlés tagjainak java része elfogadta a javaslatunkat.

S.E.: Hogyan fogadta Csepel lakossága ezt a változást?

N.Sz.: Az eljárás a polgároknak egy fillérjébe sem került. „Valakik” néhányszor ugyan lefújták spray-vel az utcátáblát, de most már ez is megszűnt, és tíz év múlva már senki sem fog emlékezni arra, hogy az a Ságvári Endre utca volt. Még megpróbálták minket lejáratni olyan kijelentéssel, hogy alávaló dolog ezt a nem éppen tehetős munkásemberek által lakott utcát egy vértanúról elnevezni, de Kispál György atya cáfolata erre – éppen ellenkezőleg, mert Popieluszko atya mindig a munkások jólétéért, egészségéért és lelki üdvéért küzdött – megalapozott választ adott.

„PATRZMY W PRZYSZŁOŚĆ, PAMIĘTAJĄC O PRZESZŁOŚCI”, CZYLI POLSKA JESIEŃ NA WĘGRZECH



Z Romanem Kowalskim – Ambasadorem RP na Węgrzech - rozmawia Agnieszka Janiec-Nyitrai.

W wywiadzie udzielonym portalowi „Diplomacy and Trade” wspominał Pan o dwóch celach, przyświecających Pańskiej pracy: zacieśnienie relacji między naszymi krajami w zakresie gospodarki i na poziomie społecznym. Porozmawiajmy o drugiej z tych kwestii. Wrzesień tego roku był niezwykle bogaty, jeśli chodzi o rozmaite uroczystości związane z dziejami polsko-węgierskiej przyjaźni. Czy mógłby Pan przybliżyć najważniejsze Pana zdaniem wydarzenia, którym patronowała Ambasada?

Sprawy społeczne uznaję za istotne, ale na początku trzeba podkreślić, że to wcale nie oznacza, iż pierwszy element, o którym pani wspomniała - gospodarka, nie jest ważny. Obszar ten mimo kryzysu cechuje od wielu lat tendencja wzrostowa. Obroty przekraczają sześć miliardów euro rocznie, a to naprawdę znakomity wynik. To świetny punkt wyjścia także dla relacji społecznych, które rzeczywiście uznałem za jeden z moich priorytetów. Widać, że nasze wysiłki nie idą na marne, choć nie przypisywałbym sobie tego jako osobistej zasługi. Wydaje mi się, że trafiłem na dobrą koniunkturę na Węgrzech. W naturalny sposób sytuacja polityczna i społeczna sprzyja odbudowie tej wyjątkowej, emocjonalnej więzi między Polakami i Węgrami. Zmieniło się spojrzenie Węgrów w stronę Polski. Zawsze było pełne empatii i sympatii, natomiast dziś zainteresowanie można określić jako wyjątkowo żywe. Ten rok również można zaliczyć do bardzo udanych, a pewnego rodzaju ukoronowaniem naszych starań jest Polski Wrzesień, o który Pani pyta. To oczywiście nie tylko inicjatywy płynące z Ambasady, ale także propozycje naszych organizacji polonijnych, samorządów i instytucji węgierskich. 1 września tradycyjnie spotkaliśmy się na

cmientarzu Farkasréti przy pięknie odnowionym grobie Józsefa Antalla seniora, następnie, 11 września, mogliśmy uczestniczyć w uroczystości w Balatonboglár, gdzie razem z ministrem Jánosem Martonyim i ministrem Rózsą Hoffmann dokonaliśmy otwarcia Izby Pamięci w tamtejszym Muzeum Miejskim. Izba ta powstała przede wszystkim dzięki finansowemu wsparciu polskiego Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, którego kierownik, minister Jan Ciechanowski, był również obecny na uroczystości. Następnym punktem tegorocznej polskiej jesieni na Węgrzech była konferencja poświęcona dziełu Henryka Sławika, która odbyła się 14 września w Centrum Holokaustu przy ulicy Páva. Spotkanie to miało wymiar międzynarodowy, odbyło się przy udziale ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Izraela, Szwecji, nuncjusza papieskiego, przedstawicieli węgierskich instytucji i dziennikarzy. Mówiliśmy o postaci Henryka Sławika, próbując przypomnieć jego wyjątkową biografię, jego zasługi oraz nieugiętą postawę obywatelską. Tym samym wkomponowaliśmy tę konferencję w obchodzony w tym roku na Węgrzech Rok Wallenberga. W tym samym dniu udało nam się uruchomić polski Konsulat Honorowy w Segedynie. Jest to pierwsza tego typu placówka na Węgrzech. Geograficznie daleko, ale w wymiarze ludzkim niezmiernie blisko, przede wszystkim dlatego, że kieruje nią wyjątkowy człowiek, aktywny działacz społeczny - dr Karol Biernacki. Jego pomysły już wielokrotnie realizowaliśmy, a projekty jego autorstwa promujące Polskę uznać należy za udane, nowoczesne i trafiające do szerokiej grupy odbiorców. 25 września na Niemieckojęzycznym Uniwersytecie Gyuli Andrásiego zorganizowaliśmy konferencję poświęconą kompromisom, tematowi trudnemu i rzadko podejmowanemu w polityce środkowoeuropejskiej. Mieliśmy przyjemność gościć wielu znakomitych ekspertów z Polski, m. in. byłego ambasadora, prof. Macieja Koźmińskiego. W tym samym dniu spotkaliśmy się w Muzeum Historii Budapesztu, gdzie w przepięknym entourage'u został zaprezentowany drugi tom albumu „Pamięć”, autorstwa Krystyny i Grzegorza Łubczyków oraz Krzysztofa Duckiego. Publikację tę uznaję za wyjątkowo potrzebną. Zawiera to, co należało przebadać i udokumentować z tego wyjątkowego okresu w dziejach relacji polsko-węgierskich, kiedy to właśnie Węgry okazały się schronieniem dla dziesiątek tysięcy polskich uchodźców. 28 września odbyła się kolejna uroczystość, której patronowała Ambasada - odsłonięcie pomnika polskich lotników w miejscowości Ruzsa pod Segedynem. Autorem pomnika jest młody polonijny artysta Marek Brzózka. Pomnik upamiętnia zestrzelenie polskiego samolotu, na pokładzie którego znajdowali się polscy lotnicy, spieszący na pomoc walczącej w Powstaniu Warszawie. To niecodzienne wydarzenie pokazuje, że w historii polsko-węgierskich relacji chodzi nie tylko o te momenty, które bezpośrednio łączą dzieje obu narodów. Poziom wzajemnej sympatii uwrażliwia również na tragedię drugiego narodu. Doświadczam tego od wielu lat, i tak też było w Ruzsa, gdzie sami Węgrzy zaangażowali się w upamiętnienie wydarzenia tak ważnego dla nas, Polaków.

Wystawy, prelekcje i konferencje dotyczące polsko-węgierskiej tematyki cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem nie tylko ze strony zamieszkałych tu Polaków, ale przyciągają także Węgrów. Ogromny sukces odnosi wystawa „Rozstrzelane miasta POZNAŃ-BUDAPESZT” przygotowana przez poznański

oddział Instytutu Pamięci Narodowej, która dzięki Pańskiej inicjatywie i staraniom pokazywana jest w wielu węgierskich miastach. W czym Pana zdaniem tkwi siła jej oddziaływania?

Wystawa „Rozstrzelane miasta” to temat, dzięki któremu płynnie możemy przejść od Polskiego Września do Polsko-Węgierskiego Października. W historii naszych narodów tak się składa, że łączą nas szczególnie wydarzenia tragiczne, których wydźwięk jednocześnie można czasami uznać za wręcz ambiwalentny. Historia polskich uchodźców, choć toczy się w czasach złych, zyskuje ostatecznie kontekst optymistyczny. Jest świadectwem przyjaźni o niespotykanej sile, przyjaźni, która była w stanie przeciwstawić się okrucieństwu II wojny światowej. Myślę, że podobny przekaz niesie w sobie gest polskiej przyjaźni w czasie tragicznych dla Węgrów październikowych dni w roku 1956. Polska i Węgry to swoiste naczynia połączone, a wystawa pokazuje pewną równoległość losów naszych narodów. Rewolucja 1956 roku była w jakimś sensie odzewem na polskie protesty czerwcowe, a z drugiej strony pomoc zaoferowana bezinteresownie przez Polaków, pomoc nie tylko symboliczna, ale realna - krew, leki - jest najlepszym świadectwem bliskości. Niezależnie od tragicznego wydźwięku wydarzeń widać w tym również element pozytywny, pokazujący, że takie rzeczy mogą się wydarzyć i rzeczywiście się zdarzają. Jednocześnie wystawa ta uzmysławia istnienie ogromnego deficytu na nowocześnie, przystępnie podaną wiedzę, która potrafi dotrzeć także do ludzi młodych, do różnych pokoleń, wiedzę dostępną dla ludzi i w dużych miastach, i w małych miejscowościach, w szkołach i w domach opieki społecznej, w samorządach i w stowarzyszeniach. Ta wystawa wyróżnia się niespotykaną uniwersalnością i jednocześnie dużą siłą przekazu. W październiku będzie prezentowana w Budapeszcie w dzielnicy Budafók. Planujemy pokazać ją także w formule plenerowej, jeżeli pogoda na to pozwoli, 23 października na deptaku przed Instytutem Polskim w Budapeszcie. Niestety wystawa ta będzie musiała niedługo wrócić do Poznania, ale już teraz poprosiliśmy dyrektora IPN w Poznaniu o prolongatę, ponieważ zainteresowanie tą wystawą na Węgrzech przeszło nasze najśmielsze oczekiwania.

Jakie działania powinniśmy podejmować, byśmy byli prawdziwymi przyjaciółmi nie tylko w biedzie, ale i dziś, w czasach pokoju?

To i łatwe, i trudne pytanie. Świat się zmienił, zmieniła się Europa, zmienił się nasz region, zmienił się też charakter relacji polsko-węgierskich w wymiarze politycznym i gospodarczym. Staliśmy się elementem szerszej formuły jaką jest Unia Europejska czy NATO. Współpracujemy regionalnie, ale jednocześnie w wymiarze szerszym, europejskim, a kontakty na szczeblu politycznym są bardzo aktywne. Powinniśmy je dopełniać o tak potrzebny, nieodczony aspekt społeczny, międzyludzki. Pamiętam taki moment w relacjach polsko-węgierskich, kiedy doszło do pewnego rodzaju stagnacji, a nawet przerwania ich ciągłości. Skutkiem tego jest luka pokoleniowa, co widać szczególnie podczas rozmów z naszymi węgierskimi przyjaciółmi - większość z nich wspomina wyprawy autostopem do Polski czy lata świetności polskiego jazzu. Potem nagle zapada cisza. Teraz młodzi Węgrzy zainteresowali się ponownie Polską, a Polacy krajem bratanków, ale zmieniła się formuła kontaktu. Wspólnym językiem stał się angielski. Przed nami stoi ogromne zadanie odbudowania tego brakującego ogniwa, luki, która, nie z naszej winy, powstała w relacjach społecznych wskutek wydarzeń politycznych lat 80 i początku lat 90. Tu właśnie widzę swoją rolę. Wiele naszych projektów skierowanych jest do młodego

i średniego pokolenia. Nie mogę powiedzieć, że możemy pochwalic się na tym polu spektakularnymi sukcesami, ale pewne sukcesy odnosimy. Zachęcam do takich działań także nasze organizacje polonijne, nasze samorządy, media polonijne i instytucje węgierskie. Nie będę ukrywał, że na spotkaniach, które organizujemy w ramach różnych projektów ciągle widać mało osób młodych. Nie zaliczam się jednak do ludzi, którzy łatwo się poddają. Wręcz odwrotnie, jest to dla mnie raczej wyzwanie, impuls i zachęta do tego, by zmieniać nasze projekty, ulepszać je, dostosowywać do zmieniającej się dynamicznie rzeczywistości. A co możemy robić na poziomie najbardziej prywatnym? Patrzymy w przyszłość, pamiętając o przeszłości, myślimy pragmatycznie i praktycznie, biorąc jednocześnie pod uwagę sferę wartości niematerialnych i niepolitycznych. Każdego dnia powinniśmy robić coś dobrego dla relacji polsko-węgierskich: zaproponować węgierskim przyjaciołom wizytę w Polsce, namawiać tych, którzy prowadzą biznesy do interesów z Polakami, przekonywać Polaków do robienia dobrych interesów z Węgrami, dbać o promowanie polskiej pamięci historycznej na Węgrzech, pokazywać Węgom, jak ważna jest przeszłość, ale także przyszłość naszych wzajemnych relacji. Jest to żmudna i czasochłonna praca, ale jestem pewien, że z czasem przyniesie pożądane rezultaty, oczywiście także przy instytucjonalnym wsparciu organizacji, samorządów i placówek takich jak Ambasada.

Jakie są plany Ambasady na najbliższe miesiące?

Nasze plany są szeroko zakrojone. Kolejne ważne konferencje poruszające tematy istotne, choć niełatwe. Wspomnę tylko o dwóch z nich: jedna będzie poświęcona szeroko rozumianym konstytucjom, druga będzie dotyczyła historii Kościoła w Polsce i na Węgrzech. Poza tym kontynuujemy przygotowania do kolejnego Dnia Przyjaźni, który tym razem odbędzie się w Katowicach. Na 11 listopada zaplanowana jest uroczystość, w tym roku w formule polsko-węgierskiej, połączona z promocją Polski i regionu podkarpackiego. Przed nami również kolejny okres aktywnych polonijnych spotkań, bo zbliża się grudzień. Bez przerwy pracujemy również nad promocją Polski w mediach. W listopadzie ukaże się duży dodatek do dziennika „Napi Gazdaság”. Właśnie opracowujemy program promocji na kolejny rok. Ważnym elementem tych projektów będzie także współpraca ze środowiskiem polonijnym, zwłaszcza w nowej sytuacji, kiedy to Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest odpowiedzialne za wymiar finansowy i organizacyjny działalności polonijnej. Wraz ze wzrostem odpowiedzialności MSZ wzrasta w naturalny sposób także odpowiedzialność naszej placówki.

Na zakończenie bardziej osobiste pytanie – jak na przestrzeni lat ewoluował Pański stosunek do Węgier i do samych Węgrów?

Muszę przyznać, że to odpowiedni moment na refleksje, bo, po zsumowaniu wszystkich moich pobytów, w sierpniu tego roku rozpocząłem swój 15. rok na Węgrzech. W takiej sytuacji chyba nie potrafię już być do końca obiektywny... Po tylu latach zaczynam czuć się prawie jak mieszkanie tego kraju. Szczepie mówiąc stałem się już trochę Budapeszteńczykiem, a dodatkowo znajomość języka pozwala na nieco inne postrzeganie tego wszystkiego, co dzieje się na Węgrzech. Jestem jako człowiek zakochany w tym kraju, mam masę przyjaciół, czuję się tu jak w domu. Cała moja rodzina jest w pewnym stopniu mentalnie zmadziaryzowana. Wjeżdżając na Węgry nie mam poczucia, że wyjechałem za granicę, bo czuję się tu naprawdę jak u siebie.

Dziękuję za rozmowę.

CO BYŁO?

* W dniu 1 września na cmentarzu Farkasrét przy grobach seniora Józsefa Antalla i płk. Zoltána Bála w Budapeszcie PSK im. J.Bema na Węgrzech wspólnie z Oddziałem POKO (Nádor 34) zorganizowały uroczystość wspomnieniową w rocznicę wybuchu II wojny światowej. Tego samego dnia w stowarzyszeniu odbyło się tradycyjne spotkanie z Boglarczykami z Polski.

* W dniu 1 września odbyły się obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej przy mogiłach polskich wojskowych, pochowanych na cmentarzu w Győr Újváros.

* W dniu 2 września w budapeszteńskim Kościele Polskim podczas mszy świętej na rozpoczęcie nowego roku szkolnego odbyło się poświęcenie sztandaru Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech, a następnie w siedzibie szkoły uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego.

* W dniu 8 września w Szolnoku przy współudziale tamtejszego SNP odbywał się XIV Festiwal Gulaszu, w którym uczestniczyła też budapeszteńska Polonia.

* W dniu 9 września na posiedzeniu plenarnym w Budapeszcie zebrał się Ogólnokrajowy Samorząd Polski.

* W dniu 11 września w Balatonboglár staraniem Ambasady RP w Budapeszcie i miejscowego Muzeum otwarta została Izba Polskiej Pamięci.

* W dniu 14 września odbyło się otwarcie siedziby Konsulatu Honorowego RP w Segedynie

* W dniach 15-16 września w Tiszaújváros tamtejszy Samorząd Polski zorganizował Dni Polskie.

* W dniach 15-16 września OSP zorganizował wyjazd do Balatonboglár śladami polskiej historii na Węgrzech.

* W dniu 22 września, w rocznicę przyjazdu pierwszych uchodźców polskich do Egeru, tamtejsza Polonia złożyła wieniec na grobach polskich żołnierzy na Cmentarzu Kisasszony.

* W dniu 22 września w Vámosmikola delegacja PSK im. J.Bema uczestniczyła w uroczystościach rocznicowych poświęconych wydarzeniom z czasów II wojny światowej.

* W dniach 21-23 września odbywały się Dni Polskie w Győr.

* W dniach 23 - 30 września w Budapeszcie odbywały się XVIII Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej, których organizatorami było SKP pw. św. Wojciecha i Parafia Polska na Węgrzech.

* W dniu 26 września w Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii w Budapeszcie otwarto wystawę prac Olgi Iwaniuk-Bloch oraz Viktora Blocha.

* W dniu 26 września w Kościele Polskim w Budapeszcie odbyło się doroczne spotkanie polskich siostr zakonnych i księży pracujących na Węgrzech.

* W dniu 28 września w miejscowości Ruzsa k/Szegedu odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci polskich lotników zestrzelonych tam 11 września 1944r.

CO BĘDZIE?

• W dniu 1 listopada o godz. 15.00 na polskiej kwaterze cmentarza Rákoskeresztúr odbędzie się msza święta.

• W dniu 1 listopada Polonia egerska złoży wieniec i zapali znicze na Cmentarzu Kisasszony na grobach polskich uchodźców, zmarłych i pochowanych w Egerze podczas II. wojny światowej.

• W dniu 2 listopada o godz. 17.00 w budapeszteńskim Kościele Polskim odbędzie się wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych i modlitwa w kaplicy św. Rity (kalumbarium przykościelne).

• W dniach 2-4 listopada w Budapeszcie OSP na Węgrzech wspólnie z PSK im. J.Bema organizują DZIEŃ SPORTU.

• W dniu 6 listopada PSK im. J.Bema organizuje spotkanie z twórcami filmu „Polskie lato, węgierska jesień” i projekcję tego filmu.

• W dniach 8-11 listopada w Budapeszcie z udziałem gości z Polski (przedstawicieli regionu) odbędzie prezentacja Regionu PODKARPACIE, której organizatorami są: PSK im. J.Bema, OSP na Węgrzech, Ambasada RP w Budapeszcie oraz Oddział Budapeszteński PPT.

• W dniach 8-11 listopada w Győr organizowany jest XII Salon Książki podczas którego odbywała się będzie prezentacja wydanego przez tamtejszy SNP tomiku poświęconego legendom miast partnerskich tzn. Győr i Poznania.

• W dniu 10 listopada tradycyjnie jak co roku SNP organizuje Dzień Polski w Békéscsabie z okazji święta Niepodległości Polski. W uroczystości udział weźmie: zespół taneczny TESS z Tarnowskich Gór, Chór im. Chopina z Békéscsaba oraz będzie można obejrzeć wystawę Witolda Zaręby, artysty grafika z Tarnowskich Gór. Imprezę sponsorują: Ambasada RP na Węgrzech, Ogólnokrajowy Samorząd Polski, Samorząd Miasta Békéscsaba oraz Samorząd Miasta Tarnowskie Góry.

• W dniach 9-10 listopada w Győr z udziałem

tem tamtejszej Polonii odbywał się będzie VI Festiwal Muzyki Polskiej.

• W dniu 11 listopada o godz. 9.30 PSK im. J.Bema na Węgrzech, tradycyjnie jak co roku w dniu święta Niepodległości Polski, organizuje uroczystość wspomnieniową przy tablicy poświęconej Marszałkowi Piłsudskiemu, a znajdującej się w przy pl. V. Apóra w XII dzielnicy Budapesztu.

• W dniu 11 listopada o godz. 10.30 z okazji święta Niepodległości Polski w Kościele Polskim w Budapeszcie sprawowana będzie msza święta w intencji Ojczyzny.

• W dniu 11 listopada o godz. 12.00 Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha organizuje w Domu Polskim otwarcie wystawy fotograficznej o św. Kindze oraz koncert fortepianowy z okazji święta Niepodległości Polski w wykonaniu p. Szilvesztra Rostettera, a o godz. 12.30 tamtejszy Oddział POKO (Óhegy 11) zaprasza na autorską prezentację książki o św. Kindze napisanej przez pana Piotra Stefaniaka.

• W dniu 11 listopada Samorząd Polski w Egerze wraz z Egerskim Klubem Polonia organizuje uroczysty wieczór z okazji Święta Niepodległości Polski.

• W dniu 13 listopada o godz. 17.00 w budapeszteńskim Kościele Polskim odbędzie się nabożeństwo fatimskie.

• W dniu 18 listopada w siedzibie Samorządu Polskiego IV dzielnicy Budapesztu (Nyár 40-42) o godz. 15.00 sprawowana będzie msza święta w intencji naszych bliskich zmarłych.

• W dniu 20 listopada SNP w Tata z tamtejszym Uniwersytetem Ludowym organizują kolejny wykład poświęcony historii Polski. Tym razem znany historyk - badacz stosunków polsko-węgierskich László Endre Varga z Zalaegerszeg mówił będzie o historii Polski na początku XX wieku.

• W dniu 22 listopada o godz. 17.00 w siedzibie Samorządu Polskiego IV dzielnicy Budapesztu (Nyár 40-42) odbędzie się spotkanie klubowe i koncert fortepianowy ku czci św. Cecylii.

• W dniu 24 listopada w Budapeszcie o godz. 10.00 na kolejnym posiedzeniu plenarnym zbierze się Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech. Bezpośrednio po posiedzeniu rozpocznie się doroczne publiczne zebranie sprawozdawcze z pracy tego samorządu.

• W dniu 24 listopada (ostatnia sobota miesiąca) SNP XI dzielnicy Budapesztu organizuje tradycyjny BAL ANDRZEJKOWY.

• W dniach 28 - 30 listopada Samorząd Polski XVII dzielnicy Budapesztu organizuje obchody 10-lecia powołania tam SNP, do

udziału w nich zaproszeni zostali również goście z powiatu krośnieńskiego z którym XVII dzielnica od lat partnersko współpracuje. Jednym z elementów tych obchodów będą andrzejki.

MI VOLT?

* Szeptember 1-én a Farkasréti temetőben id. Antall József és Baló Zoltán ezredes sírjánál a Bem J. LKE és a LOKK (Nádor 34.) szervezésében emlékünnepséget tartottak a II. világháború kitörésének évfordulója kapcsán. Ugyanezen a napon hagyományos találkozóra került sor a lengyelországi „boglárca”-okkal az Egyesületben.

* Szeptember 1-én, a II. világháború kitörésének az évfordulóján megemlékezést tartottak a győri Újvárosi Temető lengyel katonai parcellájában.

* A budapesti Lengyel Templomban szeptember 2-án, a tanévkezdő szentmise során megszentelték az Országos Lengyel Iskola lobogóját, ezt követően pedig az Iskola székházában tanévnitó ünnepséget tartottak.

* Szeptember 8-án Szolnokon – a helyi LNÖ részvételével – megrendezték a XIV. Gulyásfesztivált, amelyen a budapesti Polónia is képviseltette magát.

* Szeptember 9-én Budapesten tartotta plenáris ülését az Országos Lengyel Önkormányzat.

* Szeptember 11-én Balatonbogláron megnyílt az újonnan létrehozott lengyel emlékszoja a LK Budapesti Nagykövetsége és a helyi Múzeum együttműködésének köszönhetően.

* Szeptember 14-én megnyitotta kapuit a szegedi Tiszteletbeli Lengyel Konzulátus.

* Szeptember 15-én és 16-án Tiszaújvárosban Lengyel Napokat tartottak a helyi LNÖ szervezésében.

* Szeptember 15-én és 16-án a magyarországi lengyel történelem emlékeit felidéző balatonboglári kirándulást szervezett az OLÖ.

* Szeptember 22-én, az első lengyel menekültek érkezésének az évfordulóján a helyi Polónia koszorúzást tartott az egri Kisasszony Temető lengyel katonai sírjánál.

* 2012. szeptember 22-én Vámosmikolán, a II. világháborús eseményekkel kapcsolatos emlékünnepségen vett részt a Bem J. LKE küldöttsége.

* Szeptember 21-23 között zajlottak Győrben a helyi Lengyel Napok.

* Szeptember 23-30 között Budapesten zajlottak a XVIII. Lengyel Keresztény Kultúra

Napjai a Szent Adalbert LKE és a Magyarországi Lengyel Plébánia szervezésében.

* Szeptember 26-án Olga Iwaniuk-Bloch és Viktor Bloch munkáiból összeállított kiállítás nyílt a Magyarországi Lengyel Múzeumban és Levéltárban.

* Szeptember 26-án a budapesti Lengyel Templomban megtartották éves találkozó-jukat a Magyarországon dolgozó lengyel szerzetesnővérek illetve papok.

* 2012. szeptember 28-án a Szeged környéki Ruzsán ünnepélyesen leleplezték a II. világháború során (1944. szeptember 11-én) ott lelőtt lengyel pilóták tiszteletére állított emléktáblát.

MI LESZ?

• November 1-én 15.00 órai kezdettel lengyel mise lesz a Rákoskeresztúri Köztemető lengyel parcellájánál.

• November 1-én az egri polónia mécsesgyújtással egybekötött koszorúzást tart a helyi Kisasszony Temetőben a II. világháborús, Egerben elhalt és eltemetett menekültek emlékére.

• November 2-án 17 órakor a budapesti Lengyel Templomban halottak napi megemlékezést tartanak, és közös imádságra kerül sor a templom melletti Szent Rita kápolnában.

• November 2-4 között az OLÖ a Bem J. LKE-tel karöltve sportnapot rendez Budapesten.

• November 6-án a Bem J. LKE filmvetítéssel egybekötött találkozót szervez a „Lengyel nyár, magyar ősz” című film alkotóival.

• November 8-11 között lengyel vendégek részvételével kerül sor a lengyel Kárpátalja Régió bemutatására. A rendezvényt a Bem J. LKE, az OLÖ, a budapesti Lengyel Nagykövetség és PPT budapesti részlege szervezi.

• November 8-11 között rendezik meg Győrben a XII. Könyvszalont. Ennek keretében bemutatják a helyi LNÖ által kiadott kötetet, amely Győr és testvérvárosa, Poznań legendáival foglalkozik.

• A békéscsabai LNÖ idén november 10-én rendezi meg a hagyományos Lengyel Napot Lengyelország függetlensége ünnepének az alkalmából. A rendezvényen részt vesz a TESS táncegyüttes Tarnowskie Góryból, a békéscsabai Chopin kórus, továbbá Witold Zaręba Tarnowskie Góry-i grafikus művész kiállítása is látogatható lesz. A rendezvény szponzorai: a magyarországi Lengyel Nagykövetség, Békéscsaba önkormányzata, Tarnowskie Góry önkormányzata.

• November 9-10 között a helybéli polónia részvételével zajlik majd Győrben a VI.

Lengyel Zenei Fesztivál.

• November 11-én 9.30-kor kezdődik a Bem J. LKE hagyományos lengyel függetlenség napi emlékünnepsége Piłsudski marsall XII. kerület Apor V. téri emléktáblájánál.

• November 11-én 10.30-kor lengyel függetlenség napi ünnepi szentmise lesz a budapesti Lengyel Templomban, melynek miseszándékát a hazáért ajánlják fel.

• November 11-én 12 órakor lesz a Szent Kinga fotókiállítás megnyitója a Lengyel Házban, a Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesülete szervezésében, illetve Rostetter Szilveszter zongorakoncertje a lengyel függetlenség napjának tiszteletére. 12.30-kor Piotr Stefaniak személyesen mutatja be Szent Kinga című könyvét, amire a LOKK Óhegy utcai részlege szeretettel vár minden érdeklődőt.

• Az egri Lengyel Önkormányzat a helyi Polonia Klubbal karöltve november 11-én ünnepi estét tart Lengyelország függetlenségi ünnepe alkalmából.

• November 13-án 17 órakor fatimai szentmise kezdődik a budapesti Lengyel Templomban.

• November 18-án 15 órakor a IV. kerületi Lengyel Önkormányzat székházában (Nyár u. 40-42) az elhunyt szerettekért felajánlott szentmise lesz.

• A tatai LNÖ a helyi Népfőiskolával együttműködve november 20-ra szervezi a lengyel történelemről szóló következő előadását. Ezúttal a zalaegerszegi ismert történész – a lengyel-magyar kapcsolatok kutatója – Varga Endre László fog beszélni Lengyelország XX. század eleji történelméről.

• November 22-én 17 órakor a Budapest IV. kerületi Lengyel Önkormányzat székházában (Nyár u. 40-42) klubtalálkozót illetve zongorakoncertet rendeznek Szent Cecília tiszteletére.

• November 24-én 10 órai kezdettel Budapesten tartja soron következő plenáris ülését az Országos Lengyel Önkormányzat. Közvetlenül az ülés után nyilvános számadó közgyűlés kezdődik, amelyen az önkormányzat éves tevékenységéről tartanak beszámolót.

• November 24-én (a hónap utolsó szombatján) a Budapest XI. kerületi LNÖ hagyományos András-napi bált rendez.

• November 28-30 között ünnepli a XVII. kerületi Lengyel Önkormányzat létrejöttének 10 éves évfordulóját. A meghívottak között a XVII. kerülettel évek óta partneri kapcsolatban álló krośnieński járásból érkező vendégek is lesznek. A rendezvény részeként „andrzejki” ünnepség is lesz.

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach. (b.)

DLACZEGO WŁAŚNIE POLONISTYKA?

Przyszedł na świat 20 lat temu w Polsce pewnego kwietniowego dnia. Moim tatą był Węgier znad Balatonu, i po długich rozważaniach rodzice postanowili kontynuować wspólne życie na Węgrzech. Miałam kilka miesięcy, gdy przy wtórze płaczu babci i dziadka (byłam ich jedyną wnuczką) tata zabrał mamę i mnie do naszej nowej ojczyzny. Już od pierwszych chwil pobytu na Węgrzech dorastałam w domu dwujęzycznym: z mamą rozmawiałam cały czas po polsku, a z tatą i całym moim otoczeniem po węgiersku. W wieku szkolnym chodziliśmy wraz z moim bratem Zoltanem na lekcje do szkoły polskiej i braliśmy udział w licznych imprezach polonijnach w Veszprém i Balatonalmádi. Bardzo dużą rolę w rozwijaniu naszej polskości mieli dziadkowie, u których spędzaliśmy znaczną część każdego lata.

Babcia wymyślała dla nas niezwykle ciekawe programy i wycieczki i bardzo troszczyła się o to, byśmy ze sobą też rozmawiali tylko po polsku. Dziadzius natomiast uczył nas wierszyków i piosenek. Gdy

rodzice przyjeżdżali, by zabrać nas do domu, zawsze musieliśmy dać mały popis tego, czego się nauczyliśmy. Bardzo lubiłam poezję i chętnie ją interpretowałam. Kilka razy wzięłam udział w konkursie recytatorskim w Budapeszcie, a potem w Tarnowie, osiągając spore sukcesy. Gdy w parę lat później, wychowawczyni zapytała się nas, kto kim chce zostać, musiałam podjąć szybką decyzję o dalszych planach. Choć wyobrażenia o mojej przyszłości były wciąż dość płynne, zadziwiając samą siebie zdecydowanie odpowiedziałam „chciałabym studiować polonistykę”. Nikt w klasie się nie dziwił, wiedzieli o moich korzeniach i nawet często prosili, abym powiedziała im coś po polsku. Moja mama też popierała tę decyzję, była szczególnie, że chcę zgłębiać mój język ojczysty, ale najbardziej chyba byli ze mnie dumni moi polscy dziadkowie.

Przypomina mi się jeszcze jeden wzruszający moment związany z moją polskością. Przed maturą nasza wychowawczyni, nauczycielka języka węgierskiego, popro-

siła, byśmy na egzamin ustny przygotowali nasz ulubiony wiersz. Od razu zapytałam, czy może to być wiersz polski i recytowany po polsku, bo szczególnie lubiłam wiersz J. Tuwima „Dwa wiatry”. Pani profesor zgodziła się. Gdy na egzaminie zaczęłam recytować ten wiersz, widziałam jak zmieniały się twarze zmęczonych już członków komisji egzaminacyjnej: odbijało się na nich zainteresowanie i wzruszenie – niezależnie od tego, że nie rozumieli moich słów. Za mój ustny egzamin dostałam pochwałę. Gdy wyszłam z sali, jedna z koleżanek powiedziała: „Weronika, to oczywiście, że dostałaś maksymalną ilość punktów. Oczarowałaś ich tym wierszem, a reszta to była czysta formalność”.

Radosna wiadomość o przyjęciu na studia zastała mnie właśnie w Polsce, w kręgu rodzinnym, u babci i dziadka. Dostałam sms-a, a babcia od razu pospieszyła po szampana. Zostałam studentką Uniwersytetu Katolickiego im. Petera Pazmánya w Budapeszcie. Byłam dumna i szczególnie stojąc na progu nowego życia

Veronika Papp

Historia Klubu Rodzin Polsko-Węgierskich datuje się już od 1985 r., kiedy dostaliśmy mieszkanie na osiedlu Káposztásmegyer. Wszystko zaczęło się od naszych dzieci, które zaprowadziliśmy do przedszkola na rozpoczęcie roku szkolnego do Osiedlowego Centrum Kulturalnego, w którym mieścił się żłobek, przedszkole i szkoła podstawowa. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy wśród rodziców odprowadzających dzieci usłyszeliśmy mowę polską. Okazało się, że oprócz naszych dwóch synów, do szkoły uczęszczali także inne dzieci z mieszanych polsko-węgierskich małżeństw. Mieszkało tam aż 10 rodzin polsko-węgierskich, przeważnie z dwójką dzieci w wieku naszych synów. Wszyscy stwierdzili, że trzeba się spotkać w Osiedlowym Domu Kultury i porozmawiać po polsku, bo tego wszystkim brakowało, a do Stowarzyszenia im. J. Bema mieliśmy daleko. Pracowałam jako nauczycielka historii w szkole polskiej przy

Ambasadzie RP i znałam sytuację naszych dzieci, które ze względu na zajęcia w szkole węgierskiej nie mogły dojeżdżać do szkoły polskiej. Podjęłam się więc nauki języka polskiego na naszym osiedlu. Dzieci często przyprowadzały babcie lub dziadków z Polski, którzy przyjechali do nich w gościnę. Byli wśród nich uczestnicy Powstania Warszawskiego, była też C. Mondral, której wnuczkę uczyłam. Przywiozła nam swoją biografię, w której dowiedzieliśmy się, że warto uczyć się języka polskiego, ponieważ sama była tłumaczem literatury węgierskiej. W roku 1995 roku zarejestrowaliśmy nasze nieformalne stowarzyszenie, ale nadal spotykaliśmy się na osiedlu. Było nas więcej, bo około 45 osób, a samych uczniów miałam 26. Burmistrz naszej dzielnicy zaproponował nam siedzibę przy Nyár ut 40-42, ponieważ wówczas powstał Samorząd Mniejszości Niemieckiej i Chorwackiej. Rok później, specjalnie dla naszej polskiej samorządności powołano komisję i w wyniku wybo-

rów powstał samorząd, w którym do dzisiaj obok części niemieckiej i chorwackiej w jednej siedzibie znajduje się i samorząd polski. Kiedy powstała Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech nasza sobotnia szkółka przeszła pod skrzydła tejże szkoły. Korzyści były duże, bo uczniowie mogą już wpisywać na świadectwach węgierskich oceny z języka polskiego. Do naszych stałych uroczystości należą: w każdą trzecią niedzielę miesiąca w siedzibie Samorządu odprawiana jest msza św., którą celebrowała ksiądz proboszcz Parafii Polskiej, z okazji Dnia Matki msza św. odprawiana jest w Kaplicy Skalnej na Wzgórzu Gellerta, w każdy trzeci czwartek miesiąca odbywają się spotkania klubowe, na które zapraszamy ciekawych gości, polska wigilia, która odbywa się w trzecią niedzielę grudnia, a więc

KLUB RODZIN POLSKO-WĘGERSKICH

jeszcze w adwencie, nie śpiewamy wtedy kolęd, ale zapraszamy zaprzyjaźnionych Węgrów, którzy grają dla nas koncerty muzyki poważnej, a my przybliżamy im nasze zwyczaje wigilijne. Duża w tym zasługa Edyty Deak, która jest nauczycielką gry na pianinie i z całą rodziną potrafi nam umilić wieczór. Na naszym tarasie posadziliśmy dwa dęby: jeden na pamiątkę tych, którzy zginęli w czasie II wojny św. i drugi, katyński, poświęcony ojcu p. K. Sutarskiego, który został zamordowany w obozie w Ostaszkowie. Dużym powodzeniem cieszy się też wspólne święcenie potraw w okresie świąt wielkanocnych. Obecnie moi uczniowie są już dorosłymi ludźmi, pracują, ale czasami wpadają odwiedzić nasz klub i porozmawiać po polsku.

Asia Priszler

Lengyelországban születtem, de négyhónapos korom óta Magyarországon élek. A környeztemben lengyel és magyar szavakat hallottam párhuzamosan, anyukám – lengyelül, apukám és a barátaim magyarul szóltak hozzám. Számomra ez a kettősség természetes volt. Nagyon sok pozitív élmény ért lengyel nyelv terén: nagyszerű nyaralások a nagyszüleimnél, sok sikeres szavalóverseny Budapesten és Tarnóiban (Lengyelország), lengyel rendezvények Veszprém-ben és Almádiban, és amikor 12.-ben a tanárnő körbekérdezett minket, milyen irányba szeretnénk továbbtanulni, a lengyel szakot választottam.

Majd amikor a nagyszüleimnél megkaptam a boldogító sms-t, hogy felvettek a Pázmány Péter Katolikus Egyetem lengyel szakára, pezsgőt bontottunk örömkönnel a kis családdal. Büszkén és boldogan vártam az új élet kezdetét.

Veronika Papp.



O OPOZYCJI LAT OSIEMDZIESIĄTYCH DZIŚ

Jakże ważne jest przypominanie dziejów minionych i wiedzy o zmaganiach naszych obydwu narodów – polskiego i węgierskiego – z radziecką przemocą i z będącymi na jej usługach krajowymi reżymami. Wszak pokolenia młodsze też powinny mieć pojęcie o złowieszczych czasach komunistycznego totalitaryzmu. Z powyższych powodów Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii było ostatnio, w swojej buda-peszteńskiej siedzibie, gospodarzem konferencji noszącej tytuł „Demokratyczna opozycja w latach tysiąc dziewięćset osiemdziesiątych w Polsce oraz na zamieszkałych przez ludność węgierską terenach Niecki Karpackiej”. Powodem szczególnym wyboru tematu i terminu stała się trzydziesta rocznica powstania w Siedmiogrodzie współpracującego także z polską opozycją nielegalnego, antykomunistycznego, węgierskojęzycznego pisma „Ellenpontok” (Kontrapunkty). Konferencja odbyła się 29 września, a jej organizatorami byli: Związek Siedmiogrodzian – będący jednocześnie inicjatorem myśli konferencyjnej – oraz wspomniane już Muzeum.

Pierwszą polsko-węgierską konferencję na temat współpracy opozycji polskiej i węgierskiej w okresie panowania komunistycznej władzy zorganizowaliśmy w 1995 roku. Konferencja ta – „Polskie lato, węgierska jesień. Polsko-węgierska solidarność w latach 1956-1990” – odbyła się w Budapeszcie, a jej gospodarzami byli wtedy: Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema na Węgrzech oraz działający w ramach węgierskiej Fundacji im. Laszla Telekiego Instytut Środkowoeuropejski, we współpracy z zaistniałymi po raz pierwszy w owym roku samorządami polskimi: Ogólnopolskim na Węgrzech oraz Stołecznym w Budapeszcie. Pokłosiem owego dwudniowego spotkania stała się – dwujęzyczna i dlatego dwutomowa (polska oraz węgierska) – książka, nosząca ten sam tytuł co konferencja, a wydana w 1997 roku w redakcji dwóch głównych organizatorów: konferencji: Csaby Gy. Kissa i niżej podpisanego, przez Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej.

Jako ważną ciekawostkę można podać, że tematyką współpracy opozycyjnej nie zainteresowały się w owym czasie instytucjonalne ośrodki wiedzy historycznej, jak instytuty i katedry historii uważając, iż jest to materia jeszcze zbyt świeża dla historyków, a tymczasem zaczęli już starzeć się oraz odchodzić na zawsze uczestnicy i bohaterowie opozycyjnych dziejów, jak na przykład Gracja Kerényi, która zmarła w 1985, czy Wiktor Woroszyński, mający być jednym z referentów, ale znajdujący się w dniach konferencji już na łożu śmierci. Niezależnie od tego zaproszenie do udziału w ówczesnej wymianie myśli przyjęli tak cenieni znawcy tematu, jak między innymi (podaję w kolejności wygłoszonych odczytów) – oprócz wymienionego już Csaby Gy. Kissa – János Tischler, Károly Kapronczay, Ákos Engelmayer, Imre Pozsgay, (zmarły w 2010 roku) János Brendel, Mieczysław Wieliczko (też zmarły, w 2009 roku), Imre Molnár, István Kovács, György Gömöri, dzięki którym zestaw wygłoszonych referatów stał się ważnym zbiorem wiedzy o ledwie co zakończonym okresie historycznym.

Rzecz naturalną w tej sytuacji było to, że pierwszy referat obecnej konferencji stanowił skrócone przypomnienie rozważań spotkania sprzed siedemnastu lat. Przypomnienie to było o tyle istotne, że rozpoczętych przez nas wtedy analiz oraz prób syntezy nie kontynuował ani na Węgrzech, ani w Polsce (według naszych rozeznań) nikt. Obecna konferencja stanowiła zatem kontynuację poprzedniej, będąc przy tym z jednej strony jej rozszerzeniem terytorialnym, z drugiej zaś czasowo jej wycinkiem ograniczonym do lat osiemdziesiątych. Świeżymi jawiły się i teraz wydarzenia sprzed zmiany ustroju, refleksje o charakterze ówczesnych przejawów wolnej myśli i wiążących się z nimi rządowych represji, przedstawiane przez Konrada Salamona – na temat Węgier, Zoltána Balassy – o sytuacji na Słowacji, Istvána Tariego – o tym jak

zmieniały się nastroje polityczne w pozornie neutralnej Jugosławii. Z kolei Wojciech Bartelski, przedstawiający zjawiska w Polsce, zauważył, iż młodzi Polacy najczęściej nie mają już dziś pojęcia nawet o węgierskim powstaniu 1956 roku, dodając jednak: „o polskich przeobrażeniach roku 1956 już także nie”. Niezależnie od tej przerażającej wieści o szerzącej się nowej niewiedzy, o innym, pocieszającym zjawisku mówił Ryszard Czarnecki, podkreślając, że tak jak w omawianych na konferencji czasach ścisła była współpraca polskiej i węgierskiej opozycji, podobnie i teraz, na terenie parlamentu europejskiego, polscy posłowie jednomyślnie popierają stanowisko państwa węgierskiego.

Osobny blok obrad stanowiły referaty poświęcone zagadnieniom węgierskiej opozycji w należącej do Rumunii Siedmiogrodzie. György Mandics zarysował sytuację w południowozachodniej części tych ziem, w Temesvárze, gdzie została rzucona pierwsza tak silna iskra oporu, że później rozgorzała od niej cała, uwalniająca się z oków komunistycznego systemu, Rumunia. Tamtejsze pismo „Ellenpontok” i jego działalność przedstawione zostały w referacie Károla Antala Tótha oraz jego żony Ilony, współtwórców owego samizdatu. Należy tu na marginesie zauważyć, iż w przeciwieństwie do niecenzurowanych pism polskich, które ukazywały się w podziemiu całymi latami, aż do czasu upadku komunizmu, „Ellenpontok” było wydawane tylko w 1982 roku (od marca do listopada wydrukowanych zostało 8 numerów) jednak dzięki Radiu „Wolna Europa” szybko stało się powszechnie znane. Géza Szócs, też redaktor tego czasopisma, rozszerzył temat, wskazując już nawet samym tytułem referatu: „Od polskiego przykładu do Siedmiogrodu, przez Amerykę” na międzynarodowy charakter nielegalnej współpracy owych lat. Współpracy emigracji z niecenzurowanymi działaniami w naszych krajach dotyczyły dwa dalsze referaty: mieszkającego w Austrii, a wcześniej w Australii Tadeusza Jaskulskiego oraz żyjącego w Szwajcarii Pétera B. Szabó.

Podsumowując wyniki obecnej wymiany myśli pragnę dodać, że od strony organizacyjnej wielkie zadanie wzięli na swoje barki (rozwiązując je pomyślnie) prezes Związku Siedmiogrodzian – Bácsfainé Hévízi Józsa, a szczególnie wiceprezes – Gizella Csisztay oraz zastępca dyrektora Muzeum – József Virágh. Konferencja spotkała się z zainteresowaniem mediów, w tym Telewizji „Echo”, Radia „Kossuth”, dziennika „Hírlap”.

Konrad Sutarski

Fontos ébren tartani az (időben még viszonylag közel álló) elmúlt események és a rájuk vonatkozó tudás emlékeztet, amely nemzeteink – lengyelek és magyarok – törekvéseire vonatkoznak a megszálló szovjet birodalom és az öt kiszolgáló hazai államhatalmak elleni küzdelemben. A fiatalabb korosztályoknak is fogalmuk kellene, hogy legyen a kommunista totalitarizmus vészjósló idejéről. Különösen időszerű megállapítás ez annak tükrében, hogy Wojciech Bartelski szerint a fiatal lengyelek szinte még csak nem is hallottak az 1956-os magyar felkelésről, sőt az 1956-os lengyel átalakulásokról is alig rendelkeztek ismeretekkel. Ezek a megállapítások a Lengyel Múzeum székházában megrendezett lengyel-magyar konferencián hangzottak el, amely a lengyel és a kárpát-medencei magyar demokratikus ellenzék 80-as évekbeli együttműködésének témakörében rendeztek szeptember 29-én, mintegy a folytatásaként az 1995-ös „Lengyel nyár – magyar ősz” című konferenciának, amely a lengyel-magyar szolidaritás témakörét járta körbe az 1956-tól 1990-ig terjedő időszakra összpontosítva. A mostani konferencia ugyanakkor területileg ki is szélesítette a magyar nyelvű ellenzék tevékenységének vizsgálatát a Kárpát-medence román, csehszlovák és jugoszláv fennhatóság alatt álló területeire. A rendezvény létrejöttének, témaválasztásának és időzítésének konkrét hivatkozási alapjául egy 30 éves évforduló szolgált: az erdélyi „Ellenpontok” című szamizdat újság 1982 márciusától novemberéig jelent meg, és ezalatt 8 számát sikerült közreadni.

NYÍREGYHÁZI PÉLDA

Szeptemberben hat Nyíregyházán tevékenkedő kisebbségi önkormányzat – köztük a lengyel – kapott irodát a várostól az újonnan felavatott Nemzetiségek Házában (ilyen eddig csak Szegeden és Budapesten működött). Az önkormányzat nemcsak felújította és kialakította az épületet, hanem még a rezsijét is

fizetni fogja. Az átadó ünnepségen együttműködési szerződéseket írtak alá, amelynek értelmében a város idén is támogatja a nemzetiségi önkormányzatok működését. A Nyíregyházi lengyelség és baráti köre az önkormányzatiság kezdetei óta aktívan részt vesz a város életében, ahol a lengyel nemzetiség a legerősebbek közé tartozik. Mindez ugyan nem mindig nyilvánul meg látványos rendezvényekben, de az alapértékeik mentén

folyamatosan dolgoznak és egyre több lengyel-magyar barátra tesznek szert. Világosan megfogalmazott céljaik mindenki által elfogadottak. Csak olyan személyek tartoznak hozzájuk, akik anyagi érdek nélkül akarnak és tudnak adni (magukból) a belőlük formálódott közösségnek.

(forrás: <http://www.nyiregyhaza.hu/nemzetisegek-haza-nyilt-nyiregyhazan>)

KWATERA 301 – POLSKO-WĘGIERSKA PAMIĘĆ HISTORYCZNA

Niemal większość przełomowych, a zarazem tragicznych momentów historii Węgier posiada swój specyficzny polski akcent. Nie przypadkowo. Los naszych narodów spletał się na przestrzeni dziejów czyniąc z nich naturalnych sojuszników w walce o przetrwanie. Mohács, powstanie Rákócziego czy Wiosna Ludów 1848 roku to etapy prowadzące do wspólnego celu: dążenie do wolności! Bezprecedensowym zjawiskiem wśród narodów świata jest wzajemna sympatia i szczerza przyjaźń, jaka łączy Polaków i Węgrów, która trwa od wieków. Tak było też w 1956 roku...



Jakże wymownym, a jednocześnie historycznie uzasadnionym staje się fakt, że budapeszteńska młodzież i robotnicy właśnie pod pomnikiem gen. J. Bema rozpoczynają demonstrację w październiku 1956 roku. Wśród rozentuzjarmowanego pochodu maszerującego ulicami Budapesztu powiewają także polskie flagi, wznoszą się transparenty solidarnościowe, tłum skanduje: „Éljen Lengyelország!”. Wybuch węgierskiej rewolucji 1956 roku był wyrazem solidarności z przemianami i demokratyzacją życia w Polsce, zapoczątkowanymi krwawymi wydarzeniami w Poznaniu. Duch wolności i pragnienie reformowania ustroju ogarnął cały naród. I gdy wydawało się, iż od dawna oczekiwane zmiany nastąpią, przyszedł krwawy odwet ze strony okupantów i ich popleczników.

Na wieść o wybuchu rewolucji i pierwszych ofiarach w Budapeszcie, niemal w całej Polsce przed punktami krwiodawstwa spontanicznie ustawiły się długie kolejki. W wielu miastach służba szpitalna pracowała w dzień i w noc. Najbardziej ofiarnymi dawcami byli studenci, młodzież, wojsko i robotnicy. Polskie transporty z krwią oraz pomocą medyczną przyleciały na Węgry jako pierwsze. Równocześnie zgłosiło się wielu polskich lekarzy i pielęgniarek, którzy wyrazili gotowość natychmiastowego wyjazdu. Ochotnicy ustawiali się przed gmachem węgierskiej

ambasady. Przed Instytutem Kultury Węgierskiej niemal przez cały okres rewolucji płonęły znicze, studenci pełnili wartę honorową. Na wielu budynkach miast polskich powiewały trójkolorowe węgierskie flagi. W miejscach publicznych umieszczono puszki-skarbonki, do których zbierano wolne datki dla potrzebujących Węgrów. W całej Polsce odbywały się pokojowe demonstracje, symbolizujące solidarność i łączność z narodem węgierskim. W kościołach księża w swoich kazaniach głosili hasła duchowego i moralnego wsparcia walczącemu narodowi Węgier. Krakowscy studenci i robotnicy nielegalną drogą chcieli przez Czechosłowację dotrzeć do Budapesztu, aby przyłączyć się do walczących. Reportażowych doniesień z Węgier dostarczali polscy dziennikarze, którzy przybyli tu wraz z pierwszymi transportami pomocy. Wśród nich znalazła się młoda żurnalistka „Sztandaru Młodych” Anna Adamiecka. To ona stała się autorką cyklu najbardziej wstrząsających, niecenzurowanych reportaży z Węgier, jaki zamieściła polska prasa w październiku i listopadzie 56 roku. Później górę wzięła ideologiczna publicystyka zatajania i fałszowania faktów, przyjmowana przez społeczeństwo z niewiarą.

Spontaniczna i szczerza reakcja społeczeństwa polskiego w 1956 roku, wyrażająca sympatię wobec „Braci Węgrów” miała charakter ogólnonarodowy. I chociaż władze komunistyczne z czasem próbowały ograniczyć tę oddolną inicjatywę, w świadomości Polaków pamięć o węgierskiej rewolucji przetrwała. Śmiało można postawić zatem tezę, iż bez węgierskich doświadczeń października 1956 roku nie byłoby zwycięstwa „Solidarności”.

Jednak węgierski zryw ku wolności miał swoją krwawą cenę. Nie

dość, iż w walkach ginęli ludzie, wyrokiem sterowanych politycznie sądów skazano na śmierć ponad czterysta osób, trzykrotnie więcej niż po upadku Wiosny Ludów!

Ofiary, męczennicy węgierskiej rewolucji spoczywają w kwaterze 301 ogromnego cmentarza komunalnego w Rákoskeresztúr. Chowano je potajemnie w nieoznakowanych grobach. Dopiero po zmianach ustrojowych uporządkowano mogiły tworząc swoisty Panteon.

Urodzona po wojnie generacja wydarzeń z tamtych lat prawie nie pamięta. Mnie, jak przez mgłę, powraca w pamięci obraz zatroskanych rodziców, pochyłych wieczorami nad trzeszczącym radiem. I chociaż miejsce wydarzeń o których donosiła „Wolna Europa” oddalone było o setki kilometrów, wówczas było nam bardzo bliskie. Sympatia zrodzona do tego narodu stała się dla mnie i wielu Polaków przeznaczeniem.

50 lat po tych wydarzeniach - 24 października 2006 roku na kwaterze 301 w Rákoskeresztúr w obecności wysokich władz polskich i węgierskich odsłonięty został pomnik pamięci października 1956 roku – wolnościowych zrywów przeciwko komunistycznemu terrorowi krwawo tłumiącemu walkę o wolność zniewolonych narodów jako symbol solidarności, braterstwa i przyjaźni Polaków i Węgrów w 50-tą rocznicę powstań w Poznaniu i Budapeszcie. Od tego czasu kwatera 301 i symboliczny drewniany krzyż, pomnik, a może raczej jedyny taki na świecie kopiejnik, stał się polskim miejscem Pamięci 1956 roku dla nas - wszystkich tych, którzy kierowani głosem serca tu znaleźli swój dom. Tak było również i w tym roku.

tekst i fot.: Bożena Bogdańska-Szadai

MEGHÍVÓ

Családi Márton nap lúdtollal, poznani kiffivel, magyar és lengyel zenészekkel

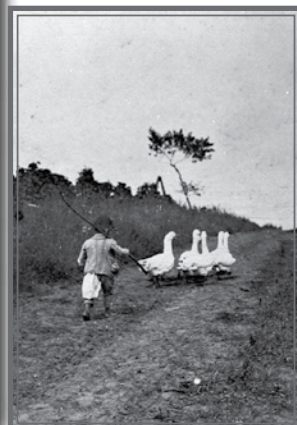
2012. november 11. vasárnap, 10.00 - 18.00

Néprajzi Múzeum, 1055 Budapest, Kossuth tér 12.

"Kis kacsá fűdik fekete tóba, anyához készül Lengyelországba." A családi napon a gyerekekkel együtt a népdal nyomába eredünk: játszunk, bábozunk, megismerjük Márton magyar és lengyel legendáját, megkeressük Lúdas Matyit és a libáját. Alkalmi kiállításon bemutatjuk a múzeumi gyűjtemény legszebb madártollait és hagyományos lengyel papírkivágásait, az aprók táncában lengyel és magyar néptáncokat táncolunk, a konyhasarokban poznani kiffit sütünk. A kézműves műhelyben íróttal, tollaslabdát, tollászt és valamint saját papírkivágást is készítünk, játékos ügyességi versenyben közösen ásítunk vagy éppen libalépésben araszolunk, rajzolunk, kvízzjátékokat töltünk ki, nyereményekkel és élményekkel egyformán gazdagodunk.

A családi nap különlegessége, hogy a Márton napi hagyományok mellett a Lengyel Függelenség Napjához is kapcsolódik. A programban kiemelt szerepet kap a lengyel és a magyar kultúra közös történelmi hagyományainak felelevenítése, amelyet nemcsak játékos műveltségi vetélkedőn, hanem a magyar állandó kiállítás zenés, lengyel párhuzamokkal színesített lengyel nyelvű bemutatásával, lengyel dal és táncantáttal és közös tánczással kiegészítve mutatunk be.

Házigazda: Nojek Natalia, Bodnár Kata, Joó Emese és Koltay Erika



Klub Matki Polki działający przy Stowarzyszeniu Kulturalnym Józefa Bema ma już ponad rok. Polki spotykają się co piątek o 10.30. Spędzają tam wspólnie mniej więcej dwie godziny. Nie wystarczy to na długie plotkowanie przy kawie... Zresztą, nawet o tym myślą...

Mamy przyprowadzają ze sobą swoje pociechy- małe, raczkujące, chodzące z pomocą i już biegające... Przychodzi ich zwykle tylko kilka, ale dzieciaki swym śmiechem, pomysłowymi zabawami i energią wypełniają całą wielką salę przy ulicy Nádor. Mamy, które z różnych przyczyn mieszkają tu na Węgrzech, łączy i wyróżnia jedno - język polski. Jak same mówią, uczestniczą w tych spotkaniach przede wszystkim dla dzieci, aby te miały kontakt z językiem nie tylko w domu. Często dzieciaki rodziców mówiących jedynie po polsku czują się nieswojo na placu zabaw, wśród węgierskich maluchów, a tutaj zachowują się jak u siebie, odżywają i naprawdę widać to po ich radosnych twarzach. Rozmowy o tym, któremu dziecku co w zeszłym tygodniu dolegało, co śmiesznego powiedziało, jakie robi postępy, przeplatają się z koniecznymi i prozaicznymi obowiązkami mam. Na spotkaniach czują się swobodnie. I też taka tam panuje atmosfera. Nie tylko dzieciaki spędzają aktywnie te piątkowe przedpołudnia. Punktem programu każdego spotkania jest gimnastyka mam. Uczestni-

czą w niej z ochotą ku wielkiej ucieście swoich małych pociech. Dzieci z zainteresowaniem obserwują mamy w akcji i próbują naśladować. Jak mówi jedna z mam, najlepiej uczyć przez dawanie przykładu. Mamy ćwiczą przy polskiej muzyce. Mają do dyspozycji sprzęt audio- telewizor i odtwarzacz CD. W Stowarzyszeniu znajdziemy mnóstwo zabawek. Działa przy nim również przedszkole, z wyposażenia którego dzieci mogą śmiało korzystać. Uczestniczki spotkania twierdzą, że dzisiejsze młode mamy nie mają łatwego losu. Pozostawione na długie godziny same z dziećmi, gdy tymczasem ich mężowie zarabiają na rodzinę, popadają w rutynę, marnieją. Kluby młodych matek, coraz częściej powstające na Węgrzech, wychodzą naprzeciw ich potrzebom. Proponują paniom cotygodniowe spotkania, na których mogą liczyć na zrozumienie i pomoc współuczestniczek, jak się okazuje, w każdej dziedzinie. W razie potrzeby otrzymają poradę zdrowotną, psychologiczną, a nawet prawną. Bardziej doświadczone dzielą się z resztą swoimi przeżyciami. Razem łatwiej iść przez życie i nie poddawać się jego monotonii. Klub Matek Polek zaprasza młode mamy na wspólne rozmowy - oczywiście po polsku, gimnastykę - każda pani ćwiczy na miarę własnych możliwości, a wszystko to podczas radosnej zabawy ich pociech.

Kazimiera Magda

ZAPRASZAMY!!!

Rodzinne obchody dnia świętego Marcina z gęsim piórem, poznańskim rogalcem, węgierskimi i polskimi muzykami

11 listopada 2012 (niedziela), 10.00-18.00

Muzeum Etnograficzne, 1055 Budapest, Kossuth tér 12.

"Kis kacs a fűdik feketé tóba, anyjához készül Lengyelországba." Tak jak kacuszka z węgierskiej piosenki ludowej, razem z dziećmi wyruszymy w drogę - czeka nas świat zabawy: obejrzymy przedstawienie kukielkowe, poznamy węgierską i polską legendę o świętym Marcinie, poszukamy Maćka Gęsiarka i jego gęsi. Na specjalnej wystawie przedstawione zostaną pochodzące ze zbiorów muzeum najpiękniejsze ptasie pióra oraz polskie wycinanki. Dom tańca dla malucha zaprasza na węgierskie i polskie tańce i piosenki ludowe, a kącik kuchenny na wspólne pieczenie poznańskich rogalików. Na warsztatach rękodzieła przygotujemy pióra do pisania, lotki do gry w badmintona, ozdoby z piór oraz własne wycinanki. W czasie konkursu sprawnościowo-zabawowego nie zabraknie wspólnego ziewania, chodzenia gęsiego, rysowania, quizu, nagród i przede wszystkim wrażeń.

Ważne miejsce obok tradycji świętomarciańskich zajmie Narodowe Święto Niepodległości. W programie szczególna uwaga poświęcona zostanie wspólnym tradycjom historycznym polskiej i węgierskiej kultury, które przedstawione zostaną nie tylko podczas konkursu wiedzy na wesoło, ale także w czasie zwiedzania węgierskiej wystawy stałej w języku polskim, gdzie będą nam towarzyszyć dźwięki wielkopolskich dud i skrzypiec. Muzyki i zabawy nie zabraknie również podczas wieńczących dzień warsztatów tanecznych i polskiego domu tańca.

Gospodarze: Natalia Nojek, Kata Bodnár, Emese Joó, Erika Koltay

Dalsze informacje w języku węgierskim i polskim:

Emese Joó, emese@neprajz.hu

Natalia Nojek, natalia.nojek@neprajz.hu

KLUB MATKI POLKI W "BEMIE"

Polak Węgier - dwa bratanki... i do szabli i do wspólnego świętowania, chciałoby się powiedzieć. Czy jednak rzeczywiście takich okazji mamy wystarczająco dużo? Przyjrzyjmy się układowi i tradycji ważniejszych, i tych trochę mniej ważnych, acz sympatycznych świąt

TAK BLISKO, A TAK DALEKO, CZYLI JAK ŚWIETUJEMY W POLSCIE I NA WĘGRZECH

na ziemi polskiej i węgierskiej. Bo mimo łączących oba narody więzi historycznych i przysłowiowej już, wielowiekowej przyjaźni, tradycję świętowania mamy nieco inną i nie chodzi tu zgoła jedynie o różnice kalendarzowe... choć występują one dość często. O samych różnicach mentalności napisano już sporo, przyjrzyjmy się zatem kwestii podejścia do tematu, czyli sposobu obchodzenia niektórych świąt... i co z tego wynika! Zerkając w kalendarz, na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się być w najlepszym porządku; następujące po sobie kolejno okazje do świętowania powinny na swój szczególny sposób organizować się, wydaje mi się jednak, że w tym temacie nasi węgierscy bratankowie mogliby się od nas czegoś nauczyć... Bo podczas, gdy na przykład Dzień Matki obchodzimy pięknie i dotyczy to obu krajów, to już, równie sympatycznie, Dzień

Babci, w Polsce celebrowany od lat 21 stycznia, tutaj sprawia wrażenie jakby nieco stłamszonego. Ale przyjmijmy, że Węgrzy podchodzą do tematu w bardziej powściągliwy sposób. Dzień Dziecka, obchodzony tutaj w ostatnią niedzielę maja, od tego polskiego odróżnia rzeczywistość jedynie data w kalendarzu, ale już węgierski Dzień Ojca, przypadający zawsze na trzecią niedzielę czerwca,

znów jakby ustępuje tradycją temu naszemu z dnia 23 czerwca. To samo dotyczy Dnia Dziadka, który, odnosząc smutne wrażenie, w świadomości węgierskiej jakby nie istniał... Czyżby zapomniało się tu o panach?... Sporo chyba pracy przed nami! Pojawia się na szczęście isierka nadziei; oto mamy Dzień Mężczyzny, w Polsce co prawda obchodzony 10 marca, ale i Węgrzy mogą się poszczycić podobną tradycją i swój Międzynarodowy Dzień Mężczyzny świętują 19 marca, kiedy to urzędują liczne imprezy okolicznościowe, głównie mające na celu uświadomienie panów jak ważna jest dbałość o zdrowie. Rozbieżności muszą mieć z pewnością i swoje zalety; na przykład pisząca te słowa mama dziecka dwóch kultur ma sporą szansę na obchodzenie swego święta... dwukrotnie i to w przeciągu jednego miesiąca!

Maria Jęć



PIERWSZY MIESIĄC W SZKOLE

Uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego dawno minęły i powoli zacierają się wspomnienia z wakacji. Pierwszy miesiąc w szkole zwykle wiąże się z dużymi zmianami i planami. Nie ma wśród nas tegorocznych maturzystów – większość z nich dostała się na wymarzone studia, w tym piątka byłych uczniów naszej szkoły rozpoczyna obecnie rok akademicki na uczelniach w Polsce – w Warszawie, Krakowie i Katowicach. Cieszymy się z ich powodzenia oraz życzmy wytrwałości i sukcesów.

Wszyscy pozostali uczniowie układają sobie plany na najbliższy rok: zapisują się na dodatkowe zajęcia, kółka zainteresowań – zdając sobie sprawę, że chcąc cokolwiek w życiu osiągnąć, powinni już teraz poważnie traktować naukę. Dlatego też w pierwszych dniach września przeprowadzaliśmy w szkole egzamin wyrównawczy dla uczniów chcących w sesji jesiennej przystąpić do egzaminu maturalnego z języka polskiego. Do szkoły zapisało się także kilkoro nowych uczniów pochodzenia polskiego, którzy – jak się okazało – do tej pory nie wiedzieli o istnieniu naszej instytucji. Mamy także kilkoro najmłodszych dzieci znających w większym lub mniejszym stopniu język polski, ale które – czasem za namową swoich matek – rozpoczęły we wrześniu naukę.



Obecnie uczenie się nie jest domeną wyłącznie dzieci i młodzieży. Żyjemy w czasach, kiedy kształcić się oraz śledzić najnowsze osiągnięcia wiedzy w zakresie wykonywanego zawodu jest po prostu obowiązkiem. Obowiązek ten dotyczy także zawodu nauczyciela. Zmieniają się metody nauczania, podręczniki i, aby dobrze wykonywać swój zawód, nauczyciel musi się szkolić. W przypadku naszych nauczycielek – które w większości część letniego urlopu przeznaczają na kursy podnoszenia kwalifikacji, organizowane w Polsce – zorganizowanie warsztatów metodycznych, ze względu na to, że nauczycielki pracują na terenie całego prawie kraju – wiąże się z dość znacznymi kosztami. W tym roku jednak poszczęściło nam się, gdyż pieniądze na zorganizowanie kursu metodycznego otrzymaliśmy z Polski oraz z Węgier. Na rozpoczęcie kursu przybył pan konsul Andrzej Kalinowski. To miło, że rozpoczynając pracę konsula na Węgrzech zechciał do nas przyjechać, spotkać się z nauczycielkami z naszej szkoły i zapoznać się nie tylko z naszymi problemami, ale także osiągnięciami. To rokuje nadzieję na dobrą współpracę na najbliższe lata.

Z Uniwersytetem Śląskim, a dokładniej z katedrą Języka Polskiego i Kultury Polskiej od dawna już utrzymujemy bardzo dobre stosunki i dzięki temu tegoroczny kurs metodyczny prowadzony był przez profesor Ewę Jaskółę i doktor Barbarę Morcinek. Obie panie są pracownikami naukowymi UŚ i od lat zajmują się metodami nauczania obcokrajowców języka i literatury polskiej. Ponieważ w szkole prowadzimy nauczanie począwszy od klasy I aż do matury, dlatego też przedstawiono nam metody pracy z najmłodszymi, a także modele lekcji syntetycznej na podstawie poezji Poświatowskiej, Szymborskiej, Kulmowej, a także ćwiczenia językowe w oparciu o wiersz Balińskiego. Poza tym panie z UŚ przeprowadziły lekcje pokazowe w oddziałach szkoły: w Gödöllő i w Budapeszcie. Była to pierwsza część kursu, druga odbędzie się w listopadzie.

Reasumując: rok szkolny rozpoczął się bardzo pracowicie, wszyscy są pełni zapału do pracy i nauki i mam nadzieję, że tak też pozostanie do wakacji.

Ewa Słaba Rónay

Ujpest önkormányzatának Elismerő Oklevelét kapta meg Priszler Györgyné Asia, lengyel nyelv- és történelem tanár, aki 1985 óta tanítja, vegyes családok gyermekeit, valamint a lengyelül tanulni vágyó úpesti fiatalokat. Ezen kívül nyelvi táborokat, kirándulásokat, koncerteket, kiállításokat szervez, valamint a IV. kerületi lengyel nemzetiségű önkormányzatban végzett munkájával erősíti és építi a több mint ezeréves magyar-lengyel baráti kapcsolatokat. Az oklevelet Wintermantel Zsolt, Ujpest polgármestere adta át.

Gratulálunk, további munkásságához sok erőt, egészséget kívánunk!

Szerk



Odeszła Czeszlava Csátár

Z żalem informujemy, że w dniu 19 października 2012 r. po ciężkiej chorobie odeszła na zawsze nasza polonijna Koleżanka, członkini PSK im.J.Bema na Węgrzech, przewodnicząca SNP VI dzielnicy Budapesztu i radna Stołecznego Samorządu Polskiego Czeszlava Csátár. Miała 64 lata. Pokój Jej duszy!

(b.)



Klub Rodzin Polsko - Węgierskich w Ujpestcie zainaugurował swą działalność na rok 2012/2013.

16 września w siedzibie Polskiego Samorządu Narodowościowego o godz. 15.00 rozpoczęła się msza św., którą sprawował ks. proboszcz parafii polskiej K. Kozłowski. Msza św. odbyła się w intencji poległych żołnierzy polskich w czasie II wojny św. Gościem honorowym był E. Niżałowski. Po mszy św. uczestnicy przeszli na taras by pod Dębem Pamięci odśpiewać hymn Polski i przypomnieć tragiczne dla nas Polaków dni wrześniowe sprzed 73 lat.

Asia Priszler

JAŚ I MAŁGOSIA

DZIEŃ NAUCZYCIELA

-Mamo, a ja chciałabym zostać nauczycielką – wykrzyknęła podekscytowana Małgosia po powrocie ze szkoły. Dziś, 14 października, świętowaliśmy Dzień Nauczyciela, wszystkie nauczycielki dostały kwiaty... Fajnie jest być nauczycielem, wolne od pracy wakacje... Nie trzeba się namęczyć...

-Naprawdę tak myślisz, Małgosiu? – zaczęła mama poważnie. To, że w wakacje nie macie zajęć w szkole wcale nie oznacza, że nauczyciele nie pracują. Przygotowują konspekty, wykonują wiele prac administracyjnych, podnoszą swoje kwalifikacje... A pomyślałaś kiedyś, jak wiele wysiłku wymaga tłumaczenie nowych rzeczy tak, żeby każdy zrozumiał? Żeby ten najzdolniejszy uczeń w klasie nie zaczął się nudzić i ten najmniej zdolny nie czuł się odrzucony? Nauczyciel nie tylko uczy, ale także, a może przede wszystkim, wychowuje. Trzeba być cierpliwym i starać się zrozumieć zachowania innych. Trzeba dzieci szanować i dać im wolność, ale jednocześnie obserwować je i umiejętnie nimi kierować, tak by rozwijały swoje naturalne zdolności. Dziecko jest niezwykle delikatne i raz popełnione błędy wychowawcze bardzo trudno jest naprawić. Bycie nauczycielem to wielka sztuka, którą nie każdemu człowiekowi dane jest opanować.

-Masz rację, mamo. Chyba muszę jeszcze sobie to wszystko przemyśleć. Jednak wciąż chciałabym zostać nauczycielką, ale teraz z innego powodu - bo praca nauczyciela może być fascynującym wyzwaniem!

-I pozwala długo zachować młodość – dodała mama. Dzień Nauczyciela to w pewnym sensie także Dzień Dziecka, bo nauczyciel musi zachować w sobie dziecięcą ciekawość świata, stałą gotowość odpowiadania na niezliczone pytania i wytrwałość do ciągłego uczenia się.

Zofia Náráy

Rok 2012 ogłoszony został Rokiem **Janusza Korczaka**. Dla wszystkich nauczycieli i dzieci garść refleksji Starego Doktora.

„Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat.”

„Dzieci nie są głupsze od dorosłych, tylko mają mniej doświadczenia.”

“Dzieci – to przyszli ludzie. Więc dopiero będą, więc jakby ich jeszcze nie było. A przecież jesteśmy: żyjemy, czujemy, cierpimy.”

„Nie ma dzieci – są ludzie, ale o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych popędach, innej grze uczuć. Pamiętaj, że my ich nie znamy.”

„Mów dziecku, że jest dobre, że umie, że potrafi.”

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech

Országos Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2611798

olko@polonia.hu

Stoleczny Samorząd Polski na Węgrzech

Fővárosi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3

tel.: +36 1 3321979

fklo@t-online.hu

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy

Lengyel Közművelődési Központ

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2611798

olko@polonia.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech

Magyarországi „Bem József” Lengyel Kulturális Egyesület

1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.

tel.: +36 1 3110216

www.bem.hu

bem@bem.hu

Stow. Polskich Katolików na Węgrzech pw. św. Wojciecha Dom Polski

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 2626908

adalbert@enternet.hu

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2612748

szkolpol@polonia.hu

Szkolny Punkt Konsultacyjny – Szkoła Polska przy Ambasadzie RP

A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola

1025 Budapest, Törökvész út 15.

tel.: +36 1 3268306

tel.: +36 70 7013847

polish_school@gazeta.pl

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii

Magyarországi Lengyeliség Múzeuma és Levéltára

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2608023

muzeum@polonia.hu

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

Lengyel Perszonális Plébánia

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 4318414

www.parafiabudapest.republika.pl

plebaniapl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: +36 1 4138200

www.budapest.polemb.net

budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Wydział Promocji Handlu i Inwestycji

Kereskedelemfejlesztési és Beruházás Ösztönzési Osztály

tel.: 1 251 46 77

www.budapest.trade.gov.pl

ambpl-weh@t-online.hu

Referat Konsularny Ambasady RP

A Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli osztálya

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: + 36 1 4138206

tel. dyżurny: + 36 20 4729502

(pomoc konsularna tylko w sprawach losowych,

wymagających niezwłocznej interwencji)

www.budapestkons.polemb.net

budapest.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie

Lengyel Intézet

1065 Budapest, Nagymező u. 15.

tel.: +36 1 3115856

www.polinst.hu

info@polinst.hu

biblioteka: we wtorki: 15.00-20.00

könyvtár: keddi napokon: 15.00-20.00

biblioteka@polinst.hu

Ogólnokrajowa Biblioteka Języków Obcych

Országos Idegennyelvű Könyvtár

1056 Budapest, Molnár u. 11.

tel.: +36 1 3183688

www.opac.oik.hu

kolcsonzo@oik.hu

Redakcja kwartalnika „Głos Polonii”

„Głos Polonii” szerkesztősége

1051 Budapest, Nádor utca 34.

glospolonii@bem.hu

Program radiowy w języku polskim:

„Magazyn Polski” - emisja w soboty, godz. 13.30

MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony: www.radio.hu

Redakcja Polska „Magyar Rádió” zRt.

1800 Budapest, Brody S. u. 3-5.

Polonijna strona internetowa: www.polonia.hu

OKNA I PELARGONIE - ABLAKOK ÉS MUSKÁTLIK

Istnieją obrazy, które w szczególny sposób poruszają wyobraźnię, szarpia niecierpliwie za płaszcz i nie pozwalają przejść obojętnie. Opustoszałe place zabaw, miasta wyludnione po katastrofach jądrowych, drzewa bezmyślnie ścięte metr nad ziemią, porzucone w biegu, moknące na deszczu książki, obrazy wiszące smętnie na ścianach zburzonych domów, powybijane szyby tkwiące jeszcze ostatnim wysiłkiem woli w podbitych oczach okien... Ale w każdym z tych obrazów tkwi odprysk nadziei. Słysząc w nich echo paradoksu uchwyconego przez Goethego w „Fauście”: „Jam częścią tej siły, która wiecznie zła pragnąc, wiecznie czyni dobro”.

Przecież podobnie było z tragicznymi dniami października 1956 roku. Są to dni, które udowodniły, że braterstwo polsko-węgierskie nie jest tylko sloganem. Pozwoliły dostrzec za wybitą szybą okna błękitną taflę nieba. Obcięte w połowie drzewo może na wiosnę wypuścić nowe pędy, place zabaw na nowo mogą rozbrzmiewać śmiechem dzieci, w wyludnionych miastach pojawiają się najpierw dzikie zwierzęta, a potem oswojeni ludzie... Ludzki dramat staje się szansą i okazją do czynienia dobra.

Nam, Polakom i Węgrom, nie było dane urodzić się braćmi, ale dzięki niespotykanej bliskości duchowej, która przełożyła się na pomoc najbardziej konkretną z możliwych – przesłanie 795 litrów krwi, 415 litrów osocza, 16500 kilogramów surowicy, lekarstw i opatrunków - dziś w wielu Węgrach i w ich potomkach płynie dzięki temu nie tylko symbolicznie kropla polskiej krwi.

Warto sobie zadać trud przyjrzenia się z bliska nawet tym obrazom, które wywołują w nas wewnętrzny niepokój. Warto przeszukać kieszenie w poszukiwaniu zapomnianego szkła powiększającego, bo z oddali wszystko zlewa się w jedno, przeszłość staje się tak odległa, nierealna i niemal nieistotna... Dopiero z bliska widać, że jednym na balkonie kwitnie pranie, a innym pelargonie, że jednym na balkonie schną kwiaty, a innym koszule, że jednym na balkonie pachną nasturcje i hiacynty, a innym sukienki. Dopiero okiem uzbrojonym w cierpliwość widać, że te okrucieństwa porzucane na ziemi to nie piasek, ale obietnica rozkwitających latem maków.

Nazywając rzeczy po imieniu przyczyniamy się do odkrycia ich prawdziwej natury, bo to co nazwane, zaczyna dopiero w pełni istnieć. Dlatego nie dajmy się zwieść smutkowi i przygnębieniu, spróbujmy dostrzec w ludzkich tragediach i trudnych chwilach przebliski nadziei i zaproszenie do działania, bo to, co złe otwiera przed nami często możliwości do czynienia dobra. Pamiętajmy o tym, myśląc o polskich uchodźcach na Węgrzech w 1939 roku i o polskiej pomocy Węgrom w roku 1956.

Agnieszka Janiec-Nyitrai

Foto: Hrabowski Páter



Vannak látványok, amelyek különösen erővel ragadják meg a képzeletet: türelmetlenül ráncigálják meg a kabát sarkát, és nem engednek közömbösen továbbsétálni. – Kihalt játszóterek; nukleáris katasztrófák következtében elnéptelenedett városok; a föld felett egy méterrel esztelen módon lefűrészelt törzsű facsonkok; futás közben elejtett, eső áztatta könyvek; lerombolt házak falain vigasztalanul lógó képek; vakon tatóngó ablakkeretekbe akaratok utolsó erejével csimpaszkodó kitört üvegdarabok... Mégis, az ilyen látványok mind magukban foglalják a remény egy-egy szilánkját. Ott visszhangzik bennük a paradoxon, melyekre Goethe talált szavakat a Faustban: „az erő része, amely örökké a rosszra tör s örökké jót művel”. Hasonlóképpen volt ez 1956 októberének tragikus napjaival, amelyek bebizonyították, hogy a lengyel-magyar barátság nem csak üres szólam. Észrevenni engedték a kitört ablak mögé zárt égbolt kéklő szabadságát. A félbevágott fa tavaszra új hajtást hozhat; a játszóterek újra megtelhetnek gyerekszavajjal; a kihalt városokban először vadállatok jelennek meg, utána pedig megszelídült emberek... Az emberi dráma esélyt ad és alkalmat teremt a jótettekre.

Nekünk, lengyeleknek és magyaroknak nem adatott meg, hogy egymás testvéreiként születhessünk meg. Mégis, a köztünk megnyilvánuló hallatlan lelki közelség meglátta a szükségben a lehető legközvetlenebb segítséggé – az elküldött 795 liternyi vérré, 415 liternyi vérplazmává, 16500 kilogramm szérummá, gyógy-

szerré, kötszerré – változott át... Ennek köszönhetően számos 56-os magyarnak és utódaiknak a testében ténylegesen is folyik néhány csepp lengyel vér.

Célszerű magunkban legyőzni az ellenállást, hogy közelebbről is szemügyre vegyük a képeket, amelyek belső nyugtalansággal töltönek el bennünket. Érdemes átkutatni a zsebeket a rég elfeledett nagyítóüveg után, hiszen távolról szemlélve minden egybefolyik: a múlt olyan elérhetetlenné, valószerűtlenné válik és némileg jelentőségét is veszti... Csak közelről látni, amint az egyik balkonon frissen mosott ruhák virítanak, a másikon pedig muskátlik, az egyik balkonon virágok száradnak, a másikon ingek, az egyik balkonon sarkantyúkák és jácintok illatoznak, a másikon pedig felcsipeszelt szoknyák. Csak türelmen edződött szemmel lehet felfedezni, hogy a földön szétszóródott szemcsék nem élettelen homokszemek, hanem a nyári mákvirágzás ígéretét rejtik magukban. A dolgokat nevükön szólítva hozzájárulunk valódi természetük feltárához. Csak az kezd ugyanis a maga létezésében kiteljesedni, amit saját nevén illettek. Ne hagyjuk tehát kisiklatni magunkat szomorúságtól és depressziótól vezéreltetve. Inkább próbáljuk meg észrevenni az emberi tragédiákban és nehéz pillanatokban felvillanó jó üveg-cserepeit, és bennük a cselekvésre való felhívást - hiszen amit a rossz feltár előttünk, az gyakran jótetteket kíván tőlünk. Ezt idézzük fel magunkban az 1939-es magyarországi lengyel menekültekre vagy a magyaroknak 1956-ban nyújtott lengyel segítségre emlékezve.